№ 157. **Kraków 12 Lipca — Czwartek.** **Rok 18**



Dz... Nowy-Sącz (Rynek ... poniedziałki i dni następujące po ... D... W... dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 11 lipca.

Nieulega wątpliwości, że nagły zwrot polityki neapolitańskiéj sprowadził ową chwilę stagnacyi w ruchu włoskim jaką widzimy na południu półwyspu. O dalszych wypadkach domysłów pełno, pewności żadnéj. Każdy usiłuje odgadnąć usposobienie Francyi, i podobno słusznie, bo o ile się zdaje, wpływ jéj sprowadził obecne we Włoszech położenie. Zapewniają, że Cesarz Francuzów powiedział p. Martino: „Jeżeli król rad moich usłucha, będę miał pewien moralny lubo nie bezpośredni obowiązek działania na jego korzyść“. Król Franciszek poszedł na ślepo za podaną radą. *Cóż teraz zrobią Tuilerye?* Czy będą popierać Neapol w Turynie i jak dalece popierać go będą? Wpływ Francyi będzie tutaj walczył z bardzo silnym przeciwnikiem, bo z polityką hr. Cavoura i z niepopularnością jaką do Neapolu przywiązują. Francya nie postawi przymierza sardyńsko-neapolitańskiego za warunek swojego przymierza z Piemontem, a może i to nawet nie wystarczyłoby dla dokonania tego dzieła w téj chwili. Lada wypadek, wylądowanie Garibaldego do Neapolu, co jest zupełnie prawdopodobném, zniweczyłoby odrazu wszelkie usiłowania. To też donoszą, że Francya nie podała ani podstaw ani granic lub warunków na jakichby przymierze to mogło jéj zdaniem przyjść do skutku, ale gorąco poleciła przez posła swego tę sprawę gabinetowi piemonckiemu, jako odpowiednią swojéj polityce dążącéj zawsze i niezmiennie do konfederacyi włoskiéj.

To też hr. Cavour nieczekając na przyjazd zapowiedzianego poselstwa neapolitańskiego do Turynu, miał dać znać do Paryża i Neapolu, że rząd jego pod temi czterema warunkami mógłby przystać na przymierze: 1) aby konstytucya była pierw wprowadzona w życie, iżby król sardyński mógł się przekonać, czy lud neapolitański w życzeniach swych jest zadowolniony; 2) aby król neapolitański zaniechał wojny w Sycylii, nie starał się opanować zbrojno wyspy, Sycylijczykom zaś aby wolno było o przyszłym swoim losie orzec; 3) aby król neapolitański politykę swoją pogodził z polityką piemoncką, iżby ciągłém usiłowaniem i celem polityki obu monarchów, było wyswobodzenie całych Włoch z pod panowania obcego; 4) aby król neapolitański wspólnie z królem Wiktorem Emanuelem postarał się u Stolicy Apostolskiéj o nadanie konstytucyi liberalnéj i o uznanie anneksyi Romanii.

Pomijając, że drugi warunek znaczy to samo co ustąpienie Sycylii, trzeci co wojna z Austryą o Wenecyę, a czwarty tyle co wstąpienie w te same z Rzymem trudności w jakich się Piemont znajduje, dość wziąść pód rozwagę warunek pierwszy, aby się przekonać, że odpowiedź Piemontu, jeżeli jest rzeczywiście taką, wyrachowana jest na zwłokę i nie może doprowadzić przymierza do skutku. W rzeczy samej jest to *circulus vitiosus*: przymierze z Piemontem ma być ową rękojmią dla Neapolitańczyków aby zaufali konstytucyi, a konstytucya i zaufanie do niéj Neapolitańczyków ma być znów dla Piemontu rękojmią zawarcia przymierza. Tym sposobem podobno ani jedno ani drugie przyjść do skutku nie mogą, chyba wypadki rzecz rozstrzygną. Wybory w Neapolu mają się odbyć dopiéro 19go sierpnia, Izby zwołane na 3go września; kiedyżby się więc Piemont przekonał, czy koncesye jakie uczynił król Franciszek zadowolniły Neapolitańczyków? Czy wojska neapolitańskie mają wśród tego opuścić Mesynę, bo inaczéj jakże powstrzymać wojnę domową? jeżeli zaś opuszczą Sycylię a Piemont przymierza nie zawrze?... Zbytecznėm jest wykazywać, że warunki te starczą za odmowę.

Główną tu jednak rzeczą jest zwłoka, i według wszelkiego prawdopodobieństwa wypadki przyjdą hr. Cavourowi w pomoc.

Korespondencya Czasu.

Lwów 8 lipca.

(Mm.) Pozwólcie, abym sprostował, i uzupełnił parę szczegółów w sprawozdaniu z naszéj wystawy rolniczéj podanem przez waszego korespondenta lwowskiego. I tak co do piwa z Tenczynka, korespondent wasz wspomniał, jakoby dla złego opakowania skwaśniało. Tak niejest, bo piwo z Tenczynka raczéj tak było zmącone i zafarbowane smołą, że próbowane być niemogło; mylnie przeto o nim powiedziano, że skwaśniało. Zapakowanie było nieostrożne, gdyż beczka ochraniająca antałek piwo mieszczący, zmocowana była gwoździami, które przeszły aż do piwa, a to sącząc się szczeliną, przybierało smołę którą pokrowiec był wylany, i zaczerniło piwo całego antałka.

Drugi szczegół, który sprostować mi wypada, odnosi się do trzody chlewnéj potuszyńskiéj, a raczéj do wieprza z téj chlewni, który wcale niebył tuczony ani utuczony, lecz tak ogromnéj budowy, że dla niéj był podziwiany i wyszczególniany.

W końcu, ponieważ korespondent niepodał wszystkich darów jakie gospodarstwo Dublan folwarku szkoły rolniczéj z bydła i owiec na wystawę przyprowadzonych otrzymało, przeto takowe tu dodatkowo wykazuję; a mianowicie: 1) p. Edward Micewski ofiarował dwie jałowice rasy holenderskiéj, 2) p. Konstanty Piotruski z Kochawiny, Jałówkę wygraną na N. 860, 3) p. Stanisław Dobrzański z Niemirowa jałówkę wygraną na los 1080, 4) p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki dwie owce maciory z owczarni potuszyńskiéj, 5) p. Kazimiez hr. Wodzicki dwie owce maciory z owczarni olejowskiéj.

Wiedeń 10 lipca.

□ Dziwny to zaiste stan rzeczy i umysłów. Lada chwila co nowego, i każda nowość dziś uważana za prawdziwą, jutro staje się fałszywą, tak prędko idzie w niepamięć, jak prędko przyszła do wiadomości. To elektryczne atomizowanie polityki nie jest bez wpływu na wiarę i sąd w polityce. Sceptycyzm coraz wyraźniejszy i głębszy co do szczegółów, lecz w kierunkach ogólnych większa siła i większa sprężystość, że w chwili prawie gdy się pojawia, zapewnia już sobie środki i pomoc do życia, w rozmaitych i najdalszych stronach. A ileż to podobnych myśli w obecnym telegraficznym ruchu? Ileż to codzień po dziennikach depesz? Cóż dopiero mówić o tajemnych rządowych? Zastanawiając się nad tém, dziwić się prawie wypada, że działanie nie idzie prędzéj. Odpowiedź na to znalazłaby się w znacznéj części, gdyby tylko rządy ogłaszały wszystkie bez wyjątku telegraficzne depesze, które się wymieniają między gabinetami. Wtedyby się publiczność dowiedziała, dla czego w Sycylii od dni kilkunastu sama tylko organizacya idzie naprzód; czemu Garibaldi waha się z uderzeniem na Mesynę i z anneksyą; czemu Neapol nie rozpoczyna układów o przymierze z Piemontem; czemu Rzym ociąga się z reformami lub konstytucyą; i czemu Wenecya rozpoczyna na nowo swe manifestacye. Czegóżbyśmy się wtedy niedowiedzieli i o innych kwestyach? To co dziś o tém wszystkiém wiemy, opiera się na domysłach, z których płynie większa część telegraficznych depesz. Prawda jest pokryta sekretem. Pod tą zasłoną krzyżują się różne sprężyny i oddziaływują na zewnątrz. Lecz na ileż pomyłek nie wpadli ci nawet, co o przyszłym biegu wypadków z autentycznych podań o działaniu tych sprężyn sądzić mogli? Polityka z tego względu jest najtrudniejszą może umiejętnością. „A przecież — odpowiedziałem sędziwemu dyplomacie, którego tu podałem rozmowę, — niepotrzebuje mojém zdaniem nic prócz przenikliwości i zdrowego sądu. Przyznał mi to, i na dowód może zaufania swego, że z nich nieskorzystam, powierzył mi następne fakta. Garibaldi się wstrzymuje od działania, gdyż Anglia i Francya są przeciw anneksyi Sycylii do Piemontu, i chcą utrzymania konstytucyi w Neapolu. Król Franciszek czeka na rozpoczęcie układów o przymierze z Piemontem, nim się Francya i Anglia wprzódy na warunki zgodzą. Rzym da konstytucyę, jeśli będzie miał komu, to jest, jeśli wyjedna zapewnienie, że mu Marchia i Umbria pozostaną nietknięte. Co do Wenecyi, utrzymywał, że te manifestacye nie są straszne. Cóż z tego wszystkiego za wniosek? Oto, że z Sycylią lub bez Sycylii, z królem Franciszkiem lub bez niego, ruch włoski oprze się o Wenecyę. Lecz dyplomata o którym mówię, i wielu innych jeszcze, temu nie wierzą.

Ucichły tu znowu wieści o konstytucyi, któréj spodziewano się to na 15go to na 18go b. m.

Komitet budżetowy w Radzie państwa ma przedstawić jéj swe sprawozdanie koło 25go b. m.

Paryż 7 lipca.

Dziennik *Orfeon* niepolityczny i czysto muzykalny, ogłosił mowę, którą powiedział hr. Persigny na bankiecie danym dla orfeonistów w Londynie, a której żaden dziennik nie ogłosił, aby nie rozjątrzać nieporozumienia między Francyą a Anglią. Hr. Persigny nadmienił, że gdyby był pytany, nie byłby za przybyciem orfeonistów do Londynu, bo stosunki między Francyą a Anglią były przykre, ale dodał, że Orfeoniści wywarli nadspodziewany skutek i że przyczynili się do polepszenia sytuacyi. Pogorszenie się stosunków wyszło z Anglii, do czego sam lord Palmerston miał się przyczynić upatrując, że Francya zbyt się podnosi i miesza szyki polityki angielskiej. Lord Palmerston oskarża Cesarza, że tamuje jedność Włoch, za którą, jak zapewnia parlament, oświadcza się 99 na 100 Anglików i że stara się o ocalenie Neapolu. *Nord* wyznaje, że nieporozumienia panują między wszystkiemi dworami, nawet między Anglią a Prusami. Europa ma się obrócić przeciw Cesarzowi, korzystając ze sprawy szwajcarskiej. Zobaczemy czy to się stanie. Sprawa szwajcarska jest tak delikatna i różnostronna, tak głęboko dotyka stosunków monarszych a interesu kontynentu, że trudno o niej co pisać. Trzeba czekać i ufać. Anglia musi się gotować do akcyi w Europie, kiedy Stanom Zjednoczonym robi zadziwiające koncesye (na ich żądanie ustąpiła 6 wysp jednej rzeczypospolitej południowej Ameryki i może ustąpić Stanom Zjednoczonym wyspy Śgo Jana), ale wojna chińska wiąże ją z Francyą i może związek utrzymać. *Monitor* zapowiedział, że wspólne zajęcie wyspy Chusan jest pierwszym czynem wojny chińskiej. Mimo srożenia się lorda Palmerstona, jest nadzieja, że pod rządami tego lorda priora, stosunki między Francyą a Anglią nie pogorszą się. Nadzieja tem jest mocniejsza, że przyjście do władzy torysów, choć zapowiedziane zostało przez samego lorda Palmerstona, nie jest tak bliskiem i że może bez niego się obejdzie. Dobro kontynentu potrzebuje, aby Francya nie została dotkniętą w sprawie szwajcarskiej, bo sprawa ta była od początku i jest dotąd prostym narzędziem. Tak się zapewne stanie. Na mocy rozkazu cesarskiego, żołnierze z popisów roku 1854, 1855 i 1856 mogą wziąść urlopy, ale tylko ci, którzy służą w pułkach linijowych. Kawalerzyści i artylerzyści nie mają do tego prawa i zdaje się, że będą musieli wysłużyć całe 7 lat.

W Rzymie mają rzeczy iść coraz gorzej. Cesarz polecił księciu Gramont, aby przerwał kuracyę w Vichy i wrócił do obowiązku. Wypadki

Część Literacko-Artystyczna.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Chłód — Deszcze — Życie Warszawian — Sterling — Akcye Nowéj Resursy — Kometa i „Gwiazdka“ — Walka z krynolinami — Kmiotek — Akt uroczysty — Wyjazd — Ruch — Nowe koleje — Nowy gitarzysta.

Pomimo lipca, nadspodziewany owionął nas chłód; tém bardziéj dokuczliwy dla wszystkich iż nadszedł po upałach, do których już przywykliśmy zupełnie i to jeszcze w czerwcu. Zmianę tę nagłą przypisują gradom, które popadały w różnych okolicach Królestwa, dając się we znaki rolnikom. W innych znowu miejscach jak np. w Tomaszowskiém i Chełmskiém, mieliśmy tak wielkie deszcze i ulewy, a z niemi i wezbrania wód, że we wsi Siennicy w Chełmskiém znajdowano ogromne szczupaki, które po opadnięciu tych wód pozostały na polach. Nie zbrakło także i na piorunach i na szkodach z powodu wynikłych ztąd pożarów; słowem przeszliśmy przez wszystkie burze, jakie nam tylko może dostarczyć lato, a od których rozumie się wiele bardzo urodzaje zawisły. Do tego wszystkiego dołączyło się także i robactwo to jest owe podjadki niszczące zboże, ale że to wszystko odbywało się okolicami, przeto z tych wypadków, nie można jeszcze stanowczego o urodzajach wniosku wyciągać i trwożyć rolnika, kiedy jeszcze bardzo daleko do żniwa.—

Te nagłe zmiany, to jest oziębienia powietrza, nie mały także wpływ wywarły i na zmianę trybu życia Warszawian, którzy najzupełniéj we wszystkich swych projektach, zależą jedynie od pogody i ciepła. W miarę przeto zasępionego nieba, gromadzą się w murach, czy to resursy, czy innego salonu, w środku Warszawy i oddają się... muzyce. Tak było niedawno z zabawą muzyczną urządzoną przez śpiewaka Sterlinga, który udał się za granicę, i z takąż zabawą urządzoną przez Resursę nową dla członków swoich i ich rodzin.—

Wspomniawszy o Resursie nowéj, należy tu przytoczyć fakt jeden, który dziwnym jest do wytłumaczenia. Wiadomo, że Resursa ta wypuściła w obieg akcye na budowę nowego gmachu na Krakowskiém Przedmieściu. Ogłoszono tedy konkurs na plany, jeden z nich przyjęto i zatwierdzono, słowem wszystko w jak największym odbyto porządku, oczekując pomyślnego skutku. Tymczasem w tych dniach w jednéj z gazet tutejszych, a mianowicie w niemieckiéj *Warschauer Zeitung* ogłoszono, iż akcye téj resursy są do zbycia za zniżoną cenę i że wiadomość w Redakcyi tejże gazety niemieckiéj. Krok ten jednomyślnie przez wszystkich potępiony został, i nie można mu nic innego przypisać jak tylko intrygę żywiołu niemieckiego, który jak się pokazuje z tego, pomimo przycichnięcia, nieprzestaje toczyć walk z żywiołem polskim o pierwszeństwo w Resursie. Jeżeli bowiem ktoś z owych panów posiadał rzeczywiście zbytnią liczbę akcyj i chciał takowe spieniężyć, mógł to jako prawy właściciel uczynić i puścić je choćby nawet po zniżonéj cenie, ale w każdym razie zasada jedności i braterskiego stowarzyszenia, które raz już powinien był pojąć choćby tylko ze względu na chleb, jaki pożywa, wkładały na niego obowiązek szlachetnéj delikatności, i poszanowania dla stowarzyszenia, zapytać komitet Resursy, czyli ten nie zechce wykupić swych akcyj, gdyż właściciel ma zamiar obniżyć ich cenę. Postąpienie zaś przeciwne i ogłoszenie podobne w piśmie publiczném bez zniesienia się z komitetem, uważać należy jako chęć zdyskredytowania akcyj i sparaliżowania wszystkich najlepszych i najszczerszych dążności komitetu. W podobnym tedy wypadku, komitet Resursy nowéj powinien z całą surowością i należną mu godnością postąpić, to jest: zbadać kto podał to ogłoszenie, wykupić od niego akcye, nie po cenach zniżonych, ale istotnych, a następnie szanownego posiadacza tych akcyj, wykreślić jednomyślnością głosów z grona członków, jako działającego na szkodę instytucyi, do któréj miał zaszczyt należeć. Kto bowiem własne swoje oszpeca gniazdo, czyż nie powinien być z niego usunięty?—

Razem z kometą, z którą astronomowie niemogą dojść do ładu, a którą i my tu w Warszawie naprożno śledzimy, ukazała nam się i Gwiazdka... która od niejakiego czasu zamilkła. Obecnie ukazał się 13ty jéj zeszyt, pod redakcyą jak wiadomo p. Aleksandra Niewiarowskiego. Wydawca z góry daje usprawiedliwienie z jéj opóźnienia, a następnie przebiega gazety jak *Warszawską, Codzienną*, wytykając im to co na wytknięcie zasługiwało. Z kolei dotyka innych przedmiotów, z właściwym mu dowcipem i werwą, czyniąc jak tyle innych i ten także zeszyt zajmującym. Nie pochwalamy wszędzie tak długiego milczenia jego, ani też akceptujemy usprawiedliwienie. Wiadomo iż akuratność jest najgłówniejszą każdego wydawnictwa podstawą; za nią idzie wytrwałość i praca, a z powodu zamilknięcia Gwiazdki, już o te dwa ostatnie warunki, zaczęliśmy się obawiać. W interesie przeto wydawcy i z życzliwości dla pisma podnosimy tu głos domagając się od niego wytrwania w powziętym zamiarze, zwłaszcza że znając zdolności jego, przekonani jesteśmy, iż kilkanaście tylko godzin pracy w ciągu jednego tygodnia dostateczne będą do zapewnienia bytu tego pisemka. Nie należy zatém zbyt lekce ważyć tego daru Bożego jakim jest talent pisarski, i trzeba go umieć zużytkować na korzyść współbraci, dopóki sił starczy! Może wydawca nie będzie zadowolony z téj wypalonéj do niego apostrofy, ale nie nasza wina, że ją sam wywołał. Za to na kilka tygodni przyrzekamy mu znowu milczenie, dopóki on nas znowu milczeniem swojem nie powoła do głosu.—

Zaczepiwszy się o komety i gwiazdy, jakże tu teraz przejść na naszą ziemię, a tém bardziéj na bruk warszawski, bez narażenia się na szwank oczywisty. Już któryś z autorów, myślał zdawna o środkach dla zapominających się pisarzy, celem przejścia z jednéj do drugiéj materyi choćby z użyciem akrobatycznego skoku; ale podobno nie

w Neapolu zatrzęsły całem państwem kościelnem. Jenerał Lamoricière ma się domagać przywołania jenerała Changarnier. Odrodzony Neapol słucha rad cesarskich i aby usunąć nieufności Piemontu, zgadza się na wiele warunków przedłożonych przez to mocarstwo. Książę Petrulla jego posłannik ma ułożyć przymierze między Piemontem a Neapolem. Konstytucya z r. 1848, którą ogłosił król piemoncki jest kopią konstytucyi francuzkiej z roku 1830. Cieszy to orleanistów. Garibaldi prowadzi interesa prawie na swój własny rachunek. Przysłał on tu w charakterze ajenta dyplomatycznego pana de Varenna, który wiele pisał o Włoszech. Garibaldi różni się w polityce z Cesarzem i hr. Cavourem i ma być tylko w zgodzie z królem piemonckim. Sądzą tu, że połączenie Sycylii z Piemontem nie uda się.

Pan de la Guéronière ogłosił w *Monitorze* obszerny artykuł o księciu Hieronimie, w którym oznaczył zalety zmarłego. Domagał się tego książę Napoleon. Cesarstwo jadąc onegdaj z Fontainebleau do St. Cloud, zatrzymali się trochę w Paryżu, aby odwiedzić księżnę Klotyldę i księżnę Albę. Ostatnia jest ciągle chorą. Pielęgnuje ją matka hrabina Montijo.

Około 20 sierpnia Cesarstwo mają się udać do Sabaudyi i Nicei, a stamtąd przez Marsylią do Algieru. Z powrotem mają przejechać przez Bordeaux.

Jeden robotnik z przedmieścia Śgo Antoniego, który był emigrantem w Anglii, wrócił do Francyi, ale znajdując się w biedzie, nie miał za co przewieść swych narzędzi i opłacić cła. Nie wiedząc co począć, napisał parę słów do Cesarza. Jednego dnia zdziwił się odbierając bez żadnych kosztów wszystkie narzędzia. Przedmieście Śgo Antoniego mówi wiele o tym czynie, który powininenby posłużyć za przykład dla Rosyi.

Minister spraw wewnętrznych przesłał do prefektów list okolny dotyczący dzienników ogłaszających feljetony przeciwne dobrym obyczajom. Sprośne feljetony dzienników są trucizną, z której wylęgają się nie tylko szkody obyczajowe, lecz zbrodnie. Literaci zapominający o powinności i starający się o przypodobanie tłumowi nie wiedzą ile robią złego.

Courrier du Dimanche krytykuje słusznie dzieło pana d'Ornano o reformie administracyi we Francyi. Pan d'Ornano chciałby prowadzić całą administracyą, nawet wiejską, przez urzędników mianowanych przez rząd. Na to powstał i *Constitutionnel.* Francyi trzeba środka, trzeba osłabienia dzisiejszej administracyi zbyt centralnej.

Hr. d'Hossonville ogłosił broszurę pod tytułem: „Wolność religijna". Jest to jedna z broszur zapowiedzianych, które postanowiło wydawać stowarzyszenie starające się utworzyć partyą narodową. Pan de Lavergne, należący do stowarzyszenia, ma ogłosić broszurę nad konstytucyą cesarską. Wydawanie tych broszur, które mogą być niewczesne, ale nie są bez zalety, świadczy o łagodności rządu dla tego rodzaju piśmiennictwa. Rząd jest tylko surowym dla dzienników.

JCK. Ap. Mość nadał Feliksowi Lord, rządcy młyna parowego w Tarnowie, złoty krzyż zasługi za wyratowanie pięciu ludzi z wody z własnem narażeniem się.

Wiedeń 10 lipca. Dzisiejsza *Donau Ztg* poświęca artykuł swój wstępny kwestyi tureckiéj. Objawia tu ona zapatrywanie się swoje na obecne usiłowania Porty, twierdząc że wszystkie wewnętrzne trudności tak pod względem religijnym, jakoteż politycznym i cywilnym załatwione być mogą bez wdania się obcych mocarstw, i bez narażenia powagi prawéj władzy Sułtana i niepodległości państwa. W tym celu przedsiębrano reformy finansowe, katastralny podział ziemi dla znalezienia podstawy do stałego opodatkowania, tudzież objazd kraju przez wielkiego wezyra. Nie tyle zwracamy tu uwagę na kroki przez Portę przedsiębrane, których praktyczna dopiero wartość może być dowodem ich trafności, ile na to, że dziennik powyższy uważany za organ rządowy, zajmuje się sprawą wschodnią pierwszy raz i dowodzi konieczności utrzymania państwa tureckiego dla zapewnienia pokoju świata. Wierzy on, że Porta jest w stanie uczynić zadość zobowiązaniom przyjętym na siebie przez traktat paryski z roku 1856, który ją zapisał do rzędu państw europejskich, i że kroki powyższe przez rząd turecki przedsiębrane, będą wystarczające, aby odwrócić od Turcyi niebezpieczeństwo wewnętrznych zawikłań, któreby dały państwom zagranicznym sposobność wmięszania się w jéj sprawy. Zapewne w tym samym duchu przemawia gabinet wiedeński w obec innych dworów europejskich, w téj zwłaszcza chwili, gdy kwestya wschodnia zaczyna na nowo zajmować uwagę dyplomacyi.

— Za staraniem poselstwa francuskiego w Wiedniu, odbyło się tu wczoraj nabożeństwo żałobne za duszę księcia Hieronima w kościele św. Anny. Na nabożeństwie znajdowali się oprócz posła francuskiego margr. Moustier i urzędników poselstwa, posłowie rosyjski, belgijski, holenderski, neapolitański i toskański. Katafalk przybrany był w koronę królewską.

— *Gaz. Wiedeńska* ogłasza rozpisanie konkursu przez urząd dworski na budowę nowego nadwornego teatru opery w Wiedniu, niedaleko teraźniejszego teatru. Współubiegający się mają naprzód wygotować ogólny projekt i takowy przesłać przed d. 10 stycznia 1861. Projekta uznane za najlepsze otrzymają po 1000 tal. Następnie otworzy się drugie współubieganie się o plany szczegółowe na podstawie uznanych projektów, a trzy najlepsze z nich otrzymają wynagrodzenie po 3, 2 i 1 tysiącu talarów.

— Jeden z węgierskich członków Rady Państwa p. Paweł Somsich, napisał do węgierskiego dziennika *Pesti Hirnök* list, w którym nagania dziennikom węgierskim ignorowanie obrad Rady Państwa a przynajmniéj lekkie ich traktowanie. Tem naganniejszem, mówi, jest to postępowanie, gdy na radzie państwa rozbierane są sprawy bezpośrednio Węgry obchodzące, jakoteż gdy przez milczenie dzienników węgierskich rozszerzają się po kraju nieprzychylne zapatrywania się niektórych wiedeńskich gazet. Negowanie, opór bierny i milczenie tak długo tylko są stósowne, jak długo siła tylko materyalna bezwzględnie rozstrzyga; jeżeli zaś siła ta poczuwa się do słabości i żąda wsparcia od potęg moralnych, wtedy należy wystąpić otwarcie i działać. Lubo Rada Państwa nie opiera się na podstawie reprezentacyjnéj, lecz się jéj faktyczny byt nie da zaprzeczyć, ani też wpływ przeważny na następne wewnętrzne urządzenia. Autor listu stawa na podstawie prawa historycznego, oznajmiając, że Węgrzy nie mogą i nie powinni iść daléj jak do odzyskania nietykalności tronu i korony węgierskiéj w nierozerwanem połączeniu z dziedzicznemi krajami. Chcieć zaś tę jedność inaczéj objaśniać jak na podstawie tego prawa historycznego, jest to prawną zasadę legitymizmu tysiącem lat utrwaloną porzucać dla chwilowych przemiennych objawów życia publicznego. List ten p. Somsicza jest jakoby wyznaniem jego wiary politycznéj, która da się w krótkich słowach wyrazić: p. Somsicz chce przywrócenia związku Węgier z monarchią austryacką na podstawie wspólności domu panującego.

— Do *Pesther Lloyd* donoszą z Wiednia: Mogę wam udzielić wiadomość, że ważne rozporządzenia tyczące się Chorwacyi są już w drodze. Na przyszłość bowiem w służbie tak wewnętrznej jak zewnętrznéj władz niższych język chorwacki ma być językiem urzędowym, a również władze wyższe w swoich korespondencyach z niższemi będą musiały używać języka krajowego.

— Urzędowa *Laibach. Ztg* pisze: Deputacya nasza, która się udała do Wiednia z prośbą o pozostawienie rządu krajowego w Krainie, miała w d. 5 b. m. posłuchanie u J. C. Mości. Telegram z Wiednia donosi o tem następnie: „Dziś mieliśmy posłuchanie. Odpowiedź J. C. Mości do deputacyi brzmiała: Ma być wzięte pod rozwagę, czy znajdą się jeszcze środki zaradzenia. Jutro posłuchanie u p. Ministra spraw wewnętrznych."

Niemcy.

Niejednokrotnie już utrzymywano, że istniał plan powiększenia Prus kosztem mniejszych państw niemieckich. Czasopismo *Grenzboten* daje mu zupełną wiarę, twierdząc, że w Berlinie robiono kroki ku temu zmierzające, lecz Książę Rejent nie przystał na nie. Dziennik ten pisze bowiem: Przymierze Prus, Rosyi i Francyi zapewniało tym państwom tak ogromną przewagę w Europie, że wolnoby im było najśmielszy wykonać zamiar. Dla tego ze strony Rosyi czyniono kilkakrotne propozycye Prusom, a nawet członkowie familii cesarskiéj byli osobiście czynnemi, zalecając je w Berlinie. Rosya chciała, żeby jéj zostawiono w Konstantynopolu wolne ręce, a za to Prusy miały się rozciągnąć do Menu i zyskać blisko 10 milionów mieszkańców, tojest księstwa szleswicko-holsztyńskie, obie Meklemburgie, Oldenburg, Saksonię, Hannower, Turyngię, obie Hesye, Nassau i drobne księstwa, miasta wolne i pobliskie posiadłości bawarskie; Francya zaś lewy brzeg Renu i Belgię. Plan ten, któremu nie wszyscy dyplomaci pruscy byli przeciwni, przedłożony był wprawdzie przez Rosyę, lecz w Berlinie przypuszczano, że Cesarz Napoleon nie jest mu obcym, zwłaszcza że z Paryża pośrednio w tym duchu przemawiano. Nie zjazd badeński, lecz owe dni były ważnemi dla Prus i Niemiec, kiedy Książę Rejent otrzymał ten plan i odpowiedział, że ani piędzi ziemi niemieckiéj nie ustąpi i z bronią w ręku stanie przeciw wszelkiemu zamachowi. Stanowcza odmowa Prus zrobiła swój skutek. Równocześnie Prusy domagały się energicznie od Rosyi, aby w Turcyi nie wywołała nowych zawikłań. Zamierzone przymierze spełzło na niczem, Rosya i Francya odroczyły swoje plany względem Turcyi, ostatnia zaś nota księcia Gorczakowa ma podwójny cel, uspokoić gabinety co do planów rosyjskich i utrzymać wzburzenie umysłów w Turcyi. Podajemy tu te twierdzenia *Grenzboten,* wątpiąc w prawdziwość powyższych słów tego dziennika.

Ponieważ król Maksymilian bawarski przybyć ma na czas jakiś do Grefenberga, gdzie zimną wodą liczyć się będzie, przeto rozeszła się wieść, że się tam zjedzie z Cesarzem Jmć. Austryackim. Natomiast bióro londyńskie Reutera twierdzi, że zjazd ten odbędzie się 10go sierpnia w Monachium podczas uroczystości otwarcia ztamtąd kolei żelaznéj do Salzburga, i że przybyć tam mają na ówczas inni panujący niemieccy. Zdaje się wszelako, że otwarcie kolei odbędzie się w nieobecności króla. W Niemczech mówią znów o nowym zjeździe panujących za namową księcia koburgskiego. *Gaz. kolońska* donosi, że książę ten napisał list do króla wirtembergskiego odnoszący się jeszcze do zjazdu badeńskiego i przemawiający za potrzebą uznania przez rządy dążności narodowéj objawionéj przez stowarzyszenie narodowe. Zapewne powodem jego była nagana tego stowarzyszenia przez króla wirtembergskiego. *Gaz. Augsburgska* donosi w tym przedmiocie z Drezna, że nietylko do króla wirtembergskiego pisał książę koburgski, lecz zarazem do wszystkich panujących którzy byli w Baden, i że musiał już na te listy otrzymać dotąd odpowiedź. Przynajmniéj zapewniają, że król Saski dał już odpowiedź. Gazeta pomieniona wątpi, aby z tą sprawą wiązał się pobyt króla bawarskiego na dworze saskim i jego długa narada z ministrem bar. Beust.

W nieustającym sporze dzienników niemieckich o obrady badeńskie, wychodzą niekiedy na jaw nieznane szczegóły lubo dotąd nie stwierdzone. Do najważniejszych należy ten, że obrady książąt niemieckich na tym zjeździe odbywały się formalnie i że nawet prowadzono ich protokół, a ponieważ niechciano przypuścić żadnego ministra, przeto król Saski trzymał pióro.

Włochy.

Wskazując wczoraj położenie rzeczy w Sycylii około 1 tm. przedstawiliśmy, iż Garibaldi aby miał wolniejsze ręce do działania, chciał z początku odroczyć urzędowe orzeczenie ludności sycylijskiéj o przyłączeniu Sycylii do królestwa sardyńskiego. Lecz ulegając żądaniom większéj części znakomitych Sycylian, którzy pragnęli z pod rządu tymczasowego przejść jaknajprędzéj pod stały rząd Wiktora Emanuela, zmienił zamiar i wydał rozporządzenia wzywając ludność sycylijską do natychmiastowego orzeczenia o przyłączeniu a raczéj o losie Sycylii. Chociaż jednak naród orzeknie przyłączenie, Sycylia pozostanie pod dyktaturą Garibaldego i rządem tymczasowym aż do zupełnego wypędzenia wojsk królewskich, t. j. znaleziono pośrednią drogę między początkowym zamiarem Garibaldego a żądaniem większości Sycylian. *Siècle* z d. 7go tm. tak tłumaczy to zbliżenie się między Garibaldim i stronnikami natychmiastowego przyłączenia:

„Znaleziono sposób zachowania dyktatury koniecznéj teraz a zarazem poszanowania praw ludności. Środkiem tym jest oddanie natychmiast pod wotowanie ludności, czy Sycylia ma być przyłączoną lub nie, zastrzegając jednakże, że wotum to będzie dopiero wykonanem po zupełnem oswobodzeniu wyspy. Aż do chwili odzyskania zupełnéj swobody, Garibaldi zachowa dyktaturę a Piemont będzie postawiony w położeniu w jakiem się z początku znajdował względem Emilii i Toskanii; nieprzyjmując przyłączenia, gdyż takowe niespełni się jeszcze w rzeczywistości, będzie miał prawo bronić Sycylian na drodze dyplomatycznéj; niebędzie mógł podstawić swego działania w miejsce działania Sycylian, lecz otrzyma otwartą drogę wspomagania ich, a mimotego Garibaldi zachowa kierunek sprawy, którą tak śmiało rozpoczął i tak energicznie prowadził."

O składzie nowego gabinetu sycylijskiego tak pisze *Constitutionnel*: „Nowi ministrowie sycylijscy należą do stronnictwa liberalno-umiarkowanego, i mają wielkie w Sycylii poważanie, jeżeli sądzić będziemy z tego, że baron Natoli miał sobie powierzone sformowanie gabinetu. Jeden tylko z dawnych ministrów pozostał w gabinecie, t. j. pułkownik Orsini minister wojny. Uważano że także między nowymi ministrami jest mnich ojciec Lanza z rodziny książąt Trubia; był on długo więziony w Palermie przez dawnego gubernatora królewskiego a uwolniło go dopiero zwycięstwo Garibaldego. Margrabia Torrearsa niewszedł do gabinetu, zapewne z powodu głośnych sporów jakie zaszły między nim a dyktatorem. Mimo tego gabinet złożony jest z takich ludzi, z którymi byłby w każdym razie zasiadł w gabinecie i których przeto będzie popierał. Baron Natoli był członkiem Izby gminnéj sycylijskiéj w 1848 r.; po upadku powstania, uszedł z Sycylii do Turynu gdzie przebywał aż do ostatnich wypadków w r. b., a przez czas swego wygnania zyskał powszechny szacunek."

— Garibaldi do dalszych swych działań a szczególniéj do przeniesienia wojny w Neapolitańskie, potrzebuje koniecznie okrętów wojennych któremiby zasłonił się w chwili wylądowania. Stara się przeto wszelkiemi środkami o ich nabycie. Zakupił podobno w Ameryce parę małych wojennych parowców a zarazem stara się aby przyjaciele powstania sycylijskiego w Anglii przysłali dla niego także parę wojennych statków. Sekretarz Komitetu londyńskiego p. T. D. P. Hedge ogłosił w *Morning-Post* następujący list Garibaldego do prezesa Komitetu:

„Palermo 24 czerwca. Panie! jeden z moich przyjaciół podał mi myśl, iż przedstawiając waszemu Komitetowi, że potrzebujemy koniecznie flotylli, możemy dostać parę parowców uzbrojonych działami Armstronga. Otrzymaliśmy już tyle dodowodów wspaniałości i współczucia narodu angielskiego dla nas, iż ośmielam się odezwać do pana w tym względzie. Racz oświadczyć twym

---

wynalazł żadnego sposobu, i pozostawił piszących własnemu ich przemysłowi. To samo podobno i my uczynimy i bez zbytecznego smażenia sobie głowy, gdyż to do niczego nas nie doprowadzi, zaczniemy od wojny jaką w tych dniach wypowiedziano na ulicach miasta, proszę zgadnąć komu?... oto... krynolinom. Powiadają że początek tego wyszedł od Rabina, który jakoby miał zakazać izraelitkom noszenie krynolin, a nie słuchającym tego rozkazu, kazał podobno zdzierać takowe. Za rzetelność tego jednak nie zaręczamy, dosyć tylko, że powtarzamy tu fakt rzeczywisty, iż dnia jednego, kilka krynolin za Żelazną Bramą, noszonych przez izraelitki, i to nie w ręku, ale na sobie, padło ofiarą i zdarte zostały. Przykład ten znalazł zaraz naśladowców, i z za Żelaznéj Bramy, przeniósł się łatwo na Stare Miasto, powtórzony przez swawolnych uliczników, korzystających z każdéj sposobności, nacechowanéj figlem i pustotą. Postrach więc na krynoliny był paniczny; służące i wszelkiego rodzaju dziewczęta pokryły swoje klatki, i ukazały się na ulicach jakby wyszły z kąpieli płaskie i smagłe, a od czego oddawna przy nadętych balonach, oko zupełnie odwykło. Swawola ta jednakże powstrzymaną niebawem została, i wojna z krynolinami, skończyła się wprawdzie na zdarciu i na powieszeniu kilku krynolin, ale za to i na ochłostaniu przywódzców téj swawoli.—

Z ważniejszych zaś w ciągu tego tygodnia faktów, mieliśmy ukazanie się nowego czasowego pisma p. n. „Kmiotek," które ma wychodzić tygodniowo i przeznaczone zostało wyłącznie dla ludu. Pierwszy zaraz numer, obok przyznanych mu zalet, zyskał naganę dzienników, a w szczególności *Gazety Warszawskiej*; naganę bardzo sprawiedliwą i bezstronną, za umieszczenie ryciny Jndjanina, któréj drzeworyt, posiadając wydawca, z pozostałych po księdze świata resztek, chciał nią zapełnić pismo ludowe, byle tylko wetknąć jaki taki obrazek. Zdaje się że uwaga ta *Gazety Warszawskiej* nie pozostanie bez skutku na przyszłość i że Redaktor tego pisma, którym jest p. Jan Kanty Gregorowicz, nie dozwoli wydawcy rozpościerać się samowolnie ze staremi drzeworytami w dzienniku, mającym zupełnie inne przeznaczenie, aniżeli ciągnienie od razu zysków i robienia fortuny. Całe to u nas nieszczęście, że i w najpiękniejszym celu, spekulacya musi odgrywać rolę swoją, co tu bowiem naszemu chłopkowi gadać o Indyach, kiedy on jeszcze swego własnego kraju wcale nie zna; wystąpienie zatem i to w pierwszym zaraz numerze z podobnym drzeworytem, niczemu innemu, jak tylko niepohamowanej żyłce spekulacyi przypisać należy. Z takiemi tendencyami, pismo daleko nie zajdzie, słusznie zatem, ażeby w samym zawiązku jego, powstrzymać ten zapał do osobistych widoków, i skierować je na drogę właściwą, po któréj z zadania samego, należy mu stąpać.—

Szereg aktów uroczystych, jakie nam dostarczył koniec czerwca i początek lipca, w rozlicznych zakładach naukowych, zamknął akt uroczysty akademii duchownej rzymsko-katolickiéj, odbyty d. 2 b. m. I znowu siedmiu wyszło z niego kapłanów, z wyższem ukształceniem, którzy mając przed innemi pierwszeństwo do prebend i różnych godności w hierarchii duchownej, mogą stać się bardzo pożytecznemi na téj drodze, jaką sobie obrali.

Odtąd już wszystka młodzież, a zwłaszcza też szkolna opuściła Warszawę udając się na wakacye. Opróżniły się także i salony warszawskie, gdyż świat elegancki także się rozjechał, tylko że w tym roku więcéj na wsie do dóbr swoich jak za granicę. Krok taki zapewne nie jeden pochwali, chociaż damy tutejsze mocno się gniewają, jeżeli im kto wyrzuca wyjazd za granicę.—

Pozostali w Warszawie, spoglądają na jéj mury spalone.... ale tylko od słońca i to nieco dawniej, bo dziś nadzwyczaj wychłodzone zostały, skutkiem zmiany powietrza; daléj znowu rzucają okiem na płynącą pod Warszawą Wisłę, która w ostatnich dniach groźno zaszumiała, aby znowu opaść; na rosnący w ich oczach most na téj rzece, mający posłużyć do ustalenia ciągłej komunikacyi z obu brzegami powiśla i na posuwającą się coraz bardziej kolej z Pragi po za Liwiec na linii petersbursko-warszawskiej.

Trzeba jednak wiedzieć, że kiedy na prawym brzegu Wisły, tak rączo pracują około komunikacyi, nie przestają myśleć o niéj i na lewym także. Chcę tu wspomnieć o kolei żelaznej Warszawsko-bydgoskiej, od trzech lat podobno bo od 1857 r. usankcyonowanéj. Kolej ta zbliży nas z bardzo wielu miastami w kraju, które obecnie z powodu odległość i małej są nam znane; przejdzie ona bowiem przez Kutno, około Krośniewic, Lubień i Kowal i sięgnie do Włocławka, do ktorego dzisiaj najprzyjemniej odbywać można podróż na statku parowym, jeżeli nam nie skaprysi matka Wisła, to jest jeżeli nie wyschnie, lub niepokryje się lodem; daléj przetnie granicę pruską i zbliży nas z Ciechocinkiem w odległości tylko wiorst sześciu, a co dla używających tam corocznie kąpieli nie małą będzie przysługą. W ogóle cała przestrzeń téj nowej kolei wyniesie przeszło 18 mil. Przytem jeszcze trzeba wiedzieć, że przerzynając te okolice, dotknie miejsc najobfitszych w najliczniejsze i najrozmaitsze fabryki; nie mało zatem przyłoży się do ich ożywienia, którego taki tam brak dzisiaj z powodu nie zbyt łatwej komunikacyi. Idzie tylko o to ażeby już jak najprędzej ukończoną została, a obawa iż koléj ta zabije żeglugę parową, jest płonna, gdyż w razie dobréj wody po Wiśle, każdy jadący do Płocka, Włocławka, lub Ciechocinka i Nieszawy, przeniesie podróż paropływem, a w razie małej zupełnie wody, to i tak przecie statki nie chodzą.—

Na tem kończymy nasz przegląd z pierwszego lipcowego tygodnia, do czego jeszcze dodamy, iż przybył tu z Litwy nowy gitarzysta Downar-Zapolski i że na dzień 8 b. m. zapowiedział już koncert w Resursie nowej.

⊙

szlachetnym kolegom wyrazy wdzięczności od wszystkich Włochów. *Garibaldi.*"

— Stan rzeczy w narożniku Sycylii zajętym przez wojska królewskie, a mianowicie w Mesynie i wypadki tam zaszłe, tak opisuje list z Mesyny zamieszczony w *Courrier de Marseille:*

„Mesyna 1 lipca. Cała załoga mesyńska stanęła pod bronią w nocy z 25 na 26 czerwca w skutek bitki zaszłej między żołnierzami a mieszkańcami. Żołnierze zajęli natychmiast wszystkie ulice miasta, jazda wykonała kilka szarż w dzielnicy marynarskiej bez żadnego powodu. Żołnierze królewscy korzystając z zamieszania, wyłamali drzwi do wielu domów i zrabowali je zupełnie. Te gwałty uszły im bezkarnie. — Zabójstwa popełniane są w jasny dzień i z wielką jawnością. Codzień zdarzają się zbrojne napady i rabunki do nów wiejskich. Krąży po mieście spis osób przeznaczonych do wymordowania. Wśród tego coraz bardziej rosnącego bezrządu, nasz (francuski) konsul p. Boulard osądził za rzecz roztropną szukać schronienia wraz z swoją rodziną na pokładzie fregaty francuskiej w porcie stojącéj „Descartes". Codzień jednak przybywa do konsulatu, aby załatwiać sprawy. Okręt wojenny „Donauwerth" będący w porcie palermitańskim, ma wkrótce przybyć pod Mesynę. Okręt neapolitański „Brézil" przybyły przed kilkoma dniami do Mesyny z ładunkiem bomb, żądał, ażeby ładunek ten z niego zabrano, dowódca zaś twierdzy odpowiedział, iż nie wie co ma robić z temi pociskami, i że ich nie potrzebuje; zażądał przeto instrukcyi z Neapolu. Trójkolorowa chorągiew neapolitańska konstytucyjna zatkniętą wczoraj została na cytadelli mesyńskiej i okrętach neapolitańskich i powitana przez nie salwą. Żaden jednak z okrętów cudzoziemskich w porcie stojących dotąd jeszcze nie powitał téj nowej chorągwi, której wywieszenie nie sprawiło tu żadnego wrażenia; obawiam się nawet że jedyny wpływ jaki wywrze, będzie odjęcie załodze reszty zaufania.

„Według wiadomości jakie tu mamy z Palerma, Garibaldi dowiedziawszy się o przygotowaniach do ruchu kontrarewolucyjnego w Palermie, rozkazał uwięzić cztery dość wysoko stojące osoby; piąta czując się skompromitowaną, poderznęła sobie gardło. Ludność żądała natychmiastowego wymiaru sprawiedliwości nad uwięzionymi, lecz dyktator oświadczył, iż oskarżeni, będą oddani pod sąd wojenny.

„Nadeszła tu wieść, że ostatniéj nocy była jakaś utarczka na przednich strażach: patrol wojsk królewskich napotkawszy oddział powstańców, po dość żwawym ogniu cofnął się do swojego posterunku, utraciwszy kilku ludzi zabitych. Cała tutejsza załoga zajęta jest przygotowaniami do obrony. Pod Barceloną o parę mil od Mesyny stoi 2000ny oddział powstańców, z którym połączyła się niedawno druga kolumna przyprowadzona przez pułkownika Türra."

— *Indépendance belge* zamieszcza następny rozbiór konstytucyi z r. 1848, wskrzeszonéj obecnie przez Franciszka II króla O. Sycylii.

„Rząd jest „monarchią umiarkowaną, dziedziczną i konstytucyjną w formie reprezentacyjnej." Władza prawodawcza mieści się łącznie w królu i parlamencie narodowym, złożonym z dwóch Izb: izby parów i izby deputowanych. Władza wykonawcza należy wyłącznie do króla. Inicyatywa propozycyj ustaw należy zarówno do króla jak do Izb. Żaden podatek nie będzie mógł być nakładanym prócz na mocy prawa. Podatki stałe wotowane będą corocznie przez Izbę.

„Wszyscy obywatele równi są w obec prawa i przypuszczalni do służby publicznéj. Wolność osobista jest zaręczoną. W razie aresztowania prewencyjnego, obwiniony powinien być stósownie do ustaw w przeciągu 24 godzin zapytywanym. Nikt nie może być wyjętym z pod właściwego sądu.

„Prasa jest wolną i podlega jednéj tylko ustawie represyjnéj, pozostaje jednakże pod cenzurą pod względem dzieł wyłącznie religijnych.

„Religia katolicka jest religią państwa, i wykonywanie żadnéj innéj religii nie może być dozwoloném.

„Parowie mianowani są dożywotnie, liczba ich jest nieograniczona. Ażeby być parem, trzeba być obywatelem, mieć lat 30 skończonych i należeć do jednéj z jedenastu kategoryj konstytucyą ustanowionych.

„Deputowani mianowani są na lat pięć, po jednemu na 40,000 dusz. Aby być wyborcą i wybieralnym, trzeba być obywatelem, mieć lat 25 skończonych i posiadać dochód, którego ilość oznaczona jest prawem wyborczém. Po za obrębem tych warunków opodatkowania, art. 57 konstytucyi przypuszcza do wyborów i wybieralności akademików, urzędników publicznych nieodwołalnych, księży świeckich nie należących do kongregacyj, profesorów tytularnych uniwersytetu królewskiego i lyceum publicznego, oficyalistów municypalnych urzędujących, urzędników publicznych wysłużonych pobierających 125 dukatów pensyi, i wojskowych wszelkiéj broni wyższych stopni i wysłużonych.

„Król jest najwyższym naczelnikiem państwa. Osoba jego jest świętą, nietykalną i nieodpowiedzialną. Dowodzi siłą zbrojną lądową i morską i mianuje na wszystkie urzęda. Może rozwiązać Izbę deputowanych, lecz winien zwołać inną w ciągu trzech miesięcy. Zatwierdzenie ustaw do niego należy.

„Ministrowie są odpowiedzialni. Mają wolny wstęp do obu Izb i mogą być zaskarżeni przez izbę deputowanych i sądzeni przez izbę parów.

„Inne punkta konstytucyi odnoszą się do rady państwa i trybunałów sądowych.

Turcya.

Od dawnychto już czasów zapalała się bardzo często walka między Druzami i Maronitami, dwoma plemionami różniącemi się zupełnie od siebie rodem i wiarą, tchnącemi przeciwko sobie odwieczną nienawiścią a zamieszkującemi wspólnie góry Libanu i Anti-Libanu w Syryi. Przed kilku laty powiodło się usiłowaniom mocarstw europejskich, a szczególniej Francyi, która się głównie Maronitami i w ogóle chrześcianami w Syryi opiekuje, powstrzymać te co chwila odnawiające się mordy i urządzić stosunki między dwoma plemionami; a jakkolwiek niezdołała wzniecić w nich wzajemnej przyjaźni, jednak nie przychodziło do otwartego boju. Lecz już od roku, za podszczeniem paszów tureckich i w ogóle muzułmanów, którzy pragnęli swą władzę nad oboma plemionami powiększyć przez ich rozdział, rozpoczęły się mordy pojedyncze, rozdmuchujące coraz bardziej żar nienawiści. Druzowie napadali na pojedynczych Maronitów i mordowali ich pod okiem paszów tureckich, którzy się temu spokojnie przyglądali, szerząc owszem wieści, że Maronici chcą wymordować tak Druzów jak machometan. Nakoniec w pierwszych dniach czerwca wybuchła walka z wielką wściekłością: Druzowie rzucili się w całym Libanie na Maronitów; walka ta a raczej mordy rozżarzyła się bardziej w czerwcu i przybrała niezwykłe rozmiary. Nie jestto już teraz bój samych Druzów przeciw Maronitom, ale także muzułmanie, a mianowicie Kurdy, Beduini i Turcy wzięli w nim udział i wypowiedzieli otwarcie zagładą chrześcianom w całej Syryi. Prócz rodowej nienawiści Druzów do Maronitów, podżega dziś głównie wojnę fanatyzm machometański, który złączył się z Druzami w wspólnej nienawiści przeciw chrześcianom. Wszyscy korespondenci z Libanu dowodzą zgodnie, że te palne materyały podpalili Turcy, a szczególniej pasza turecki w Bejrucie, powodowani już to fanatyzmem, już chęcią zwiększenia swej władzy, już to nadzieją łupów. Zanim jednak tę okoliczność przedstawimy i opowiemy koleje walki, a raczej mordu, wspomnieć musimy o tych dwóch plemionach mających być głównemi działaczami w toczącym się boju, to jest o Druzach i Maronitach.

Druzowie nie są bynajmniéj machometanami, lecz poganami, a o ich rodzie i wyznaniu rożne są teorye rozmaicie udowadniane. Jedni utrzymują, że to jest plemie arabskie, które wyszło z Arabii przy rozszerzaniu się machometanizmu; inni twierdzą że Druzowie przybyli w góry Libanu z Egiptu; trzeci dowodzą że pochodzą z gór amerykańskich z nad granicy perskiéj i Turkestanu. Cokolwiekbądź, już w czasie wojen krzyżowych, mieszkali Druzowie w Libanie i odznaczali się walecznością, dzikością i ścisłem zamknięciem się w swojem plemieniu, do którego niedopuszczali cudzoziemców. Druzów zamieszkujących w górach Libanu liczą parękroćstotysięcy. Maronici są chrześcianami wyznania wschodniego, połączonego z kościołem katolickim, i zostają pod opieką Francyi; liczą ich na Libanie do 300,000 głów,

O powodzie i początku walki tak pisze korespondent z Libanu w liście 10go czerwca, zamieszczonym w *Nordzie*:

„Od chwili ustanowienia dwóch kajmakamów na Libanie, jednego maronickiego a drugiego druzyjskiego, pasza turecki w Bejrucie starał się nieustannie podżegać namiętności i popychać do wojny domowéj plemiona, które już od pewnego czasu żyły w spokoju, a to w celu, aby w końcu ustanowić na Libanie gubernatora tureckiego. Szczególniéj w powiecie Cassarawan, pasza starał się wzniecić anarchię: podżegał Druzów do powstania przeciwko swemu szeikowi a zarazem do walki z chrześcianami. Lecz od roku pogorszył się jeszcze stan rzeczy. W r. z. w lecie zaszła bitka między Druzami a chrześcianami w wiosce Beit-Mery. Szeik druzyjski z innéj wioski ruszył natychmiast w 500 zbrojnych i spalił kilka wsi maronickich. Wojna domowa miała się już rozpocząć, gdy interwencya konsulów zdołała ją zatrzymać; na ich naleganie, pasza udał się w góry i przyrzekł chrześcianom zadość uczynić. Ów szeik druzyjski co bez żadnego powodu popalił wioski chrześciańskie i pomordował ludność, był w rękach paszy; wszyscy domagali się wymiaru sprawiedliwości; lecz pasza niechcąc zatrzymać bynajmniéj biegu rzeczy, nietylko go nieukarał ale patrzał obojętnie na dalsze pojedyńcze mordy i rabunki.

„Od tego czasu żaden dzień nie minął, żeby Druzowie nie zamordowali jakiego chrześcianina. Na wszystkie skargi, pasza odpowiadał, że nic nie wie. Był to bardzo dogodny sposób do popychania obu stron do katastrofy; wiedział bowiem, iż te nieustanne zabójstwa rozdrażniając chrześcian, doprowadzą ich wkońcu do rozpaczy. Jakoż w istocie Maronici rozdrażnieni zaczęli używać odwetu przeciwko Druzom, a gubernator patrzał i na to spokojnie. Sprowadził tylko 1500 do 2000 żołnierzy częścią regularnych częścią nieregularnych dzikich Albańczyków, i postawił ich obozem u stóp Libanu o milę drogi od Bejruthu. Tymczasem Druzowie coraz już częściéj mordowali i napadali chrześcian, szczególniéj w okolicy miasta Seyda, gdzie zamordowano kilku księży. Zranienie w dniu 18 maja muzułmanina we wsi Aglin-el-Harub przez chrześcianina, rozdrażniło Druzów, gdyż szeik druzyjski Kasim-bej, znoszący się często z paszą tureckim, oprowadzał owego ranionego po mieście Seyda i po wioskach druzyjskich, wołając, że chrześcianie zamierzają wymordować muzułmanów i Druzów. Szeik ten i Turcy rozpuścili w ogóle między Druzami wieści, że w dniu 1 czerwca chrześcianie zgromadzą się i uderzą na Druzów, że trzeba się przeto zebrać i uprzedzić ich. Między chrześcianami szerzyła się znów słuszna obawa, że w dniu tym postanowili tak Druzowie jak muzułmanie uderzyć na chrześcian. Gdy w dniu 29 maja pasza turecki wyjechał z Bejruthu udając się do obozu Albańczyków i baszybozuków założonego o milę od Bejruthu, a strzały działowe obwieściły to miastu i okolicy, w parę godzin późniéj Druzowie uderzyli na wioskę maronicką Beit-Mery która wkrótce stanęła w płomieniach. Od tego ataku rozpoczęła się walka i mord."

Jutro podamy wyjątki z listów z Bejruthu i z Libanu, opowiadające: naprzód początek walki i mordów w południowym Libanie; następnie rzeź dokonaną w dniu 1 i 2 lipca przez Druzów i muzułmanów przed miastem i w mieście Seyda, do którego się tłumnie chcieli schronić Maronici i inni chrześcianie z okolicy; dalej wymordowanie mnichów w klasztorze greckim El-Mechales; kilkokrotny atak wykonany przez Druzów, Mutualisów, Arabów i Turków na miasto Zahle, które odparłszy ich z początku, uległo nakoniec 18 czerwca i zostało spalone; nakoniec zbliżenie się téj całéj burzy pod sam Damask, gdzie lada chwila obawiają się rzezi chrześcian.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lipca. Tutejszy sąd karny ogłasza, że 10go b. m. znaleziono we wsi Mogile za mogiłą Wandy trupa nieznajomego mężczyzny, w czarném wytworném ubraniu, a przy nim 50 złr., w koszuli zaś dwie par guzików koralowych w złoto oprawnych i dwie dyamentowe spinki. Sekcya nastąpi 13go w Mogile i tam obejrzeć go można. Ktoby miał wiadomość o téj osobie zechce dać znać tutejszemu sądowi natychmiast.

— Po parodniowéj pogodzie niestałéj wprawdzie, lecz zapowiadającéj koniec deszczów, znów wczoraj wieczór deszcz padać zaczął, i nieprzerwanie trwa przez cały dzień dzisiejszy. W ogóle gospodarze użalają się na słotę, która zagraża urodzajom.

— W d. 18 lipca nastąpi zaćmienie słońca, które w naszych stronach będzie tylko częściowe. W Krakowie około $^{7}/_{12}$ tarczy słonecznéj będzie zakrytéj. W Hiszpanii, w Afryce i w większéj części Ameryki zaćmienie będzie całkowite. Do Hiszpanii zjadą się dla obserwacyi znaczniejsi astronomowie europejscy. Rząd angielski dał dla swoich astronomów umyślny statek parowy.

— W ciągu miesiąca czerwca przejechało na kolei żelaznéj galicyjskiéj między Krakowem a Przeworskiem na 28 milowéj przestrzeni 22,631 podróżnych, przesłano towaru 508,713 cetnarów, co przyniosło razem 215,676 złr. dochodu, czyli na jedną milę 7702 złr. Dochód z tego miesiąca był przeto większy jeszcze niż w ciągu całego półrocza. Od Nowego Roku do ostatniego czerwca przejechało podróżnych na téj kolei 120,623, przesłano towaru cetnarów 2,911,937, co przyniosło dochodu 1,072,486 złr. czyli w przecięciu miesięcznie na jedną milę 6,425 złr.

— W pierwszych dniach lipca padał znaczny śnieg w górach około Ischl, a 7go b. m. pruszył śnieg o parę mil za Wiedniem.

— W d. 5 b. m. powstał pożar w dworcu kolei północnéj w Wiedniu skutkiem zajęcia się bawełny w worach, niewiadomo jakim sposobem. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż opodal stały skrzynie z zapałkami. Ogień ugaszono śpiesznie, mimo tego jednak zgorzało 28 worów bawełny, wartających około 6000 złr.

— Zdarzyło się temi dniami na stacyi kolei żelaznéj w Marchegg w Niższéj Austryi, że niejaki Maros posługacz kolei, zawołany innem nazwiskiem przez pewnego oficera wsiadającego do wagonu, który w nim poznał dawnego podoficera, zmieszał się niezmiernie, zaczął się wypierać tego nazwiska i przez to ściągnął na siebie podejrzenie. Aresztowany będąc, natychmiast przyznał się, że przed pięciu laty otrzymawszy uwolnienie z wojska wraz z innym podoficerem, w drodze go zastrzelił z pistoletu, zabrał jego papiery i mundur, a swój mundur i papiery przy trupie zostawił. Zabitego pochowano więc pod innem imieniem, a zabójca przybrał jego nazwisko i jako taki otrzymał miejsce przy kolei i następnie się ożenił. Postępowanie jego przez cały czas służby na kolei było nienaganne, a charakter cichy i spokojny.

— Dnia 29 czerwca wybuchł w Strasburgu pożar w domu księgarza Piton na placu Temple-neuf, i natychmiast udzielił się domom sąsiednim, z jednéj strony domowi introligatora Kieffer, z drugiéj kolegium św. Wilhelma. Zachodziła obawa, aby się ogień nie dostał do biblioteki miejskiéj w klasztorze, który się już zajął. Po trzech godzinach pracy udało się powstrzymać szerzenie się ognia, wszelako szkody są znaczne, bo księgarnia Pitona zgorzała a w niéj około 25,000 tomów, tudzież książki i składy papieru introligatora Kieffera, i rzeczy 50 uczniów kolegium; prócz tego 20 osób zostało lekko skaleczonych lub poparzonych.

— Z Nowego Jorku otrzymano wiadomość z 28go czerwca, iż olbrzymi okręt parowy angielski „Great Eastern" przybił do tamecznego portu bez najmniejszego przypadku. Pierwszą tę swoją podróż odbywał w przecięciu po 333 mil morskich na dobę.

Dodatek tygodniowy N. 27 przy „Gazecie lwowskiéj" zawiera:

1) Galicyjskie c. k. Towarzystwo gospodarskie. Sprawozdanie komitetu z czynności Towarzystwa gosp. za czas od 1go stycznia do 23go czerwca 1860.

2) Piśmiennictwo w Galicyi. Zapisy bibliograficzne od roku 1849. Ciąg dalszy Litery G.

3) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1858 i 1859.

4) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w styczniu 1860—1859.

5) Starostwo sanockie. Dokument z r. 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, w r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, a Starostę rogozińskiego. Wieś Moszczaniec.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Medyolan 8 lipca. Dzisiejszy *Unione* donosi z Turynu, iż poseł francuski miał z hr. Cavourem dwugodzinną naradę względem propozycyj przymierza przedstawionych przez Neapol.

Tryest 9 lipca. Według doniesień *Gaz. Tryestskiej* z Bari z dnia 6 b. m. tameczny arcybiskup oddalił się i rozwiązał seminaryum, Jezuici się również stamtąd wynieśli. Intendent w Lecce schwytany podobno został w ucieczce i otrzymał trzy pchnięcia. Żona jego miała być zranioną. (Bari i Lecce są stolicami prowincyj w królestwie neapolitańskiem. P. R. Cz.)

Paryż 9 lipca wieczór. Dzisiejsza *La Patrie* pisze: Rząd francuski postanowił wysłać natychmiast do Bejrutu okręty wojenne. „Donauwörth" i „Eylau" pod dowództwem admirała Jehenne.

Placencya 7 lipca. Biskup Placencyi skazany został na 14 miesięcy więzienia i 1300 lirów; jlny wikary jego na rok więzienia i 1000 lirów; kanonicy, prócz jednego, na 6 miesięcy więzienia i 500 lirów (za odmówienie obchodu konstytucyi.)

Florencya 6 lipca. Dnia 4 b. m. zaszły tu niespokojności; aresztowano wiele osób, które lud potem uwolnił.

Londyn 9 lipca. Bióro telegraficzne Reutera podaje następującą depeszę z Paryża: Minister spraw zagranicznych p. Thouvenel posłał p. Lavalette posłowi francuskiemu w Konstantynopolu nowe instrukcye, w których mu poleca, aby zawiadomił Portę, iż Francya z pobudek ludzkości i na mocy dawnych kapitulacyj porozumie się z mocarstwami europejskiemi, aby zapobiedz powrotowi tak krwawych zajść, jak te, które się obecnie w Syryi pojawiają.

Wiadomości z Neapolu donoszą o ogłoszeniu na prowincyach „aktu monarszego", zapowiadającego zmianę całego systemu politycznego i konstytucyę. Ogłoszenie to i zatknięcie chorągwi konstytucyjnéj miało być z radością powitane w wielu miastach neapolitańskich; szczególniéj z zapałem przyjąć ją miano w miastach Aquilea i Terrano w Abruzzach, Lecce i Tarent w prowincyi Otranto, a w Reggio w Kalabryi. Układy o przymierze między Neapolem a Piemontem, które dopiéro rozwiążą zagadkę względem przyszłości dynastyi burbońskiéj w Neapolu i względem drogi jaką przejdą Włochy, toczą się bardzo żywo między Neapolem a Turynem; większa część dzienników piemonckich przeciw temu przymierzu ciągle występuje, lecz zdaje się, że Francya je popiera, pragnąc konfederacyi włoskiéj. W Neapolu utrzymywano, że minister spraw zagranicznych, San Martino, wydał okólnik do wszystkich ajentów dyplomatycznych neapolitańskich za granicą, wskazując im w jakim kierunku pójdzie odtąd polityka konstytucyjnego rządu neapolitańskiego. — Z Sycylii nie ma żadnéj ważnéj wiadomości. Korespondenci i artykuły dzienników wskazują, w jaki sposób Garibaldi zamyśla pogodzić natychmiastowe co do zasady przyłączenie Sycylii do królestwa sardyńskiego, z utrzymaniem dyktatury potrzebnéj mu do dalszego działania, o czém piszemy wyżéj (patrz „Włochy"), przedstawiając zarazem usposobienie nowego gabinetu sycylijskiego.

Gdy sprawa włoska daleką jest jeszcze końca, widnokrąg na Wschodzie coraz bardziéj się zachmurza i sprawa Wschodnia, mimo wszelkich usiłowań aby ją odroczyć, coraz uporczywiéj występuje. Właśnie gdy uciszono a raczéj zagłuszono na chwilę przed Europą objazdem W. Wezyra i szumnem zapowiedzeniem śledztw i komisyj, skargi chrześcian, domagania się Słowian, Greków i Rumunów w Turcyi europejskiéj, krwawe wypadki w Turcyi azyatyckiéj, walka a raczéj mord na Libanie coraz więcéj się rozszerzający i grożący zgubą wszystkim chrześcianom w Syryi, mord którego opis wyżéj rozpoczęliśmy, wskazuje stan państwa otomańskiego i wzywa mocarstwa europejskie do podniesienia sprawy wschodniej. Jeśli mamy dać wiarę pogłosce obiegającéj giełdy, Francya która od wieków proteguje chrześcian w Syryi i ma do tego prawny tytuł przez traktaty przyznany, niechce być dłużéj bezczynnym widzem tych mordów. Zaledwo przeto odsunięto rękę Rosyi, która znaną notą ks. Gorczakowa chciała sprawę tę podnieść, podniosłaby ją Francya, a jéj bezinteresowniejsze wystąpienie napotkałoby zapewne mniejsze w mocarstwach obawy. Czyżby Porta za poradą może Anglii, chciała znów to wystąpienie odwrócić wysyłając Fuada paszę w nadzwyczajnem posłannictwie do Syryi, jakto doniosła depesza telegraficzna z Carogrodu z dnia 9go t. m. zamieszczona na końcu ostatniego numeru dziennika naszego. Przypuszczenie, że teraz Francya poruszy sprawę wschodnią, potwierdzone jest przez powyższą depeszę z Londynu z 9go t. m. donoszącą, iż rząd francuski polecił posłowi swemu w Carogrodzie zawiadomić Portę, że Francyi tak ludzkość jak i traktaty niepozwalają przypatrywać się obojętnie stanowi rzeczy w Syryi, postanowiła przeto porozumieć się z innemi mocarstwami dla położenia końca temu stanowi rzeczy.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 11 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	356	350
Ruble obrączkowe agio.	106	105
Talary pruskie za 150 złr. now.	79¼	78½
Srebro nowe . . . złr.	127	126
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 38	10 24
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 22	10 8
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 94	5 86
„ austryackie. . . . „	6 2	5 94
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	84⅓ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	72 25	71 75
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	80 —	79 —
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	136	134½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99
Wiedeń 11 lipca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	109	—
Hamburg 100 Marków	95	75
Londyn 10 £.	126	35
Paryż 100 franków	50	35
Dukat	6	5
5% Metaliki	70	60
„ na walutę austr.	66	50
4½% „	62	75
4% „	55	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	127	—
„ „ 1854	96	—
„ „ 1860	96⅓	—
„ Kredytu ruchomego	106	—
Pożyczka narodowa	80	10
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	846	—
„ kolei północnéj	1881	—
„ kredytu ruchomego	192	10
„ kolei francusko-austryackiéj	258	—
„ „ Nadcisańskiéj	126	—
„ „ galicyjskiéj Karola Ludwika	134	—
Lwów 9 lipca.		
Dukat holenderski	5 89	5 93
„ austryacki	6 2	5 96
Półimperyał rosyjski	10 38	10 23
Rubel rosyjski	2 —	1 97
Talar pruski	1 93	1 89
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 33	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	71 43	70 93
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 15	79 40
Warszawa 9 lipca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . „	92 90	—
kupon	—	1 10
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 94	14 92
kupon	—	— 2⅝
Wrocław 10 lipca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	78¾	—
Polskie bilety bankowe	89 7/12	—
„ listy zastawne	—	88¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¼
„ „ „ 3½%	92¾	—
Obligi krak.-szląsk.	—	75¾

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od złr.	c.	do złr.	c.	II. Gatunku od złr.	c.	do złr.	c.	III. Gatunku od złr.	c.	do złr.	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	50	5	75	5	—	5	25	—	—	4	90
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	25	3	53	3	15	3	20	—	—	3	—
„ jęczmienia	3	13½	3	15	2	60	2	75	—	—	2	50
„ owsa	1	62½	1	65	—	—	1	55	—	—	—	—
„ grochu	3	75	4	20	3	40	3	50	—	—	3	2
„ jagieł	5	75	6	25	5	25	5	50	—	—	4	50
„ fasoli	3	50	4	35	3	28	3	40	—	—	3	15
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	4	88	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	95	1	—	—	85	—	90	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	20½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	2	94	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17½	2	60	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	55	—	60	—	47½	—	50	—	—	—	45
„ częstochowsk.	—	—	1	35	—	—	1	25	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ perłowéj	1	25	1	30	1	—	1	15	—	75	—	90
„ tatarczan. całéj	—	80	—	82½	—	75	—	77½	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	78	—	—	—	70	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 10 lipca 1860.

Delegowani obywatele: K. Sokołowski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jozierski.
Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 10 do 11 Lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Helena Canano wł. dóbr z Mołdawii. Rollstein wł. dóbr z Wyżyna. Czapski Dr z Bobrowy, Józef Stankiewicz emeryt ze Strzałkowa.

Wyjechali: Wrześniowski Fabian Dr med. do Królestwa. Dorożyńska Antonina ob. do Drezna. Edw. Dzwonkowski wł. dóbr do Grompika.

HOTEL SASKI. Jaworska Wilhelmina, Konstanty Koźmiński, Piotr Różyński z fam., Piotr Jakubowski, Apolonia Cichowska, Paweł Tokarski, Adam Rokosowski ob. z Królestwa. Aniela Dembowska ob. z córką z Warszawy. Elżbieta Kaczyńska ob. z Nowego Targu. Emanuel Goldmann kupiec z żoną z Częstochowy. Konstancya Małecka żona urz., Barbara Klimkiewiczowa ob. z Rzeszowa. Feliks Hanusz artysta z Bochni. Henryk Młyński pełn. z Lachowic. Jan Tokarz rz. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Jan Wesołowski Dr med. do Warszawy. Henryk Młyński pełnomocnik do Lachowic. Aleksander hr. Potocki wł. dóbr z fam. do Marienbadu. Leopold Czaplicki wł. dóbr z fam. do Berlina.

NEKROLOG.

W zeszłym tygodniu zakończyła życie **Antonina z Bystrzonowskich Boguszowa,** w dobrach swych Lubaszu, w obwodzie Tarnowskim.

Chociaż późnego doczekała wieku, zgon jéj zdaje się przedwczesnym, tak świeżość uczuć jéj i umysłu była prawie jeszcze młodzieńczą. Wykształcona gruntownie, w szlachetne natchnienia serca zamożna, umiała prawdziwie staropolska ta matrona, coraz rzadsze już dziś przymioty przeszłości wiązać z pojęciami epoki teraźniejszéj. Wytrawność zdania, słodycz w obejściu, dar zastosowania się do każdego usposobienia i wieku, dla wszystkich czyniły pożądanem jéj towarzystwo, w którem znajdował powab równie uczony, jak prostaczek lub dziecię. Obdarzona niezwykłą łagodnością i religijnym spokojem, szczepiła wszędzie około siebie pokój i tę swobodę, którą rozum jéj jasny i czyste serce w wszelakich życia kolejach przechowywały. Straciwszy wśród klęsk ubiegłego lat dziesiątka pełnego nadziei syna, a w lat parę później w skutku ciężkiéj choroby męża, stale zamieszkała na wsi przy najmłodszym synu, mając dwóch innych w bliskiem koło siebie sąsiedztwie. Tam kochana od synów, synowych i wnuków, wielbiona od sług i dawnych poddanych, błogosławiona od ubogich, których według możności wspierała, w dniu 3 b. m. opłakiwana przez wszystkich, zamieniła żywot doczesny na wieczny, na lepszy, bo wieńczący nagrodą prawe uczynki na ziemi. Lecz i tu była jéj już nagrodą miłość wszystkich zbliżonych do niéj stosunkami. W czasie choroby nie zamykały się drzwi jéj mieszkania przed troskliwością dowiadujących się o jéj zdrowie. W dniu pogrzebu zgromadziło się mimo ulewy wielu obywateli sąsiednich, starozakonnych i mnóstwo włościan z jéj i rodziny jéj wiosek dla oddania zmarłéj ostatniéj posługi i do synów, którzy zwłoki matki na własnych barkach do miejsca spoczynku odprowadzali, usilne zanosili prośby, aby wziąść mogli udział w tym objawie czci, gdyż i ich prawdziwą była matką. Rzewne łzy i łkania obecnych w czasie przemowy w kościele młodego kaznodzei, najwymowniejszym były dowodem powszechnego za zmarłą żalu. Pokój Twéj duszy zacna Niewiasto! która na ziemi byłaś wyobrazicielką pokoju.

Z nad Wisły. Z. Ł.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 6,533]. Według doniesienia tutejszemu c. k. Sądowi Krajowemu na dniu 10 Lipca r. b. na roli Józefa Sikory, włościanina z wsi Mogiły, za Mogiłą Wandy znaleziono trupa nieznajomego mężczyzny, w czarnem wytwornem ubraniu, a przy nim kwotę 50 złr. wal. austr. w gotowiznie, tudzież dwie par guzików koralowych wielkości bobu w złoto oprawnych od rękawów koszuli, i dwie dyamentowe spinki od koszuli.

Sądowa sekcya trupa tego nastąpi na dniu 13 Lipca r. b. w trupiarni przy kościele we wsi Mogile.

Wzywa się zatem każdego, ktoby z pochodzenia tego trupa lub o sposobie śmierci tegoż wyjaśnienia mógł udzielić, aby tutejszemu ck. Sądowi krajowemu bezpośrednio lub przez Władzę miejscową doniósł, jakotéż wolno będzie każdemu, komu na tem zależy, przy sekcyi sądowéj na dniu 13 b. m. i r. w Trupiarni Mogilskiéj u Sędziego śledczego do rozpoznania trupa, się zgłosić.

C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych.

Kraków dnia 11 Lipca 1860 r.

Inseraty.

W KSIĘGARNI
F. BAUMGARDTENA w Krakowie

są następujące dzieła do nabycia.

Dołgorukow, La Vérité sur la Russie złr. 5 cen. 50
Goljan, Słowo o prawdziwem zjednoczeniu 25 cen.
Osiecki, Aperçu général sur les progrès des chemins de fer en Europe 80 centów.
Rzewuski, Kronika Podhorecka 1706—1779 złr. 1 50 centów.
Leśniowska, Historya polska dla ludu zebrana w krótkości z rycinami kolor. złr. 3.
Szalaja Przewodnik dla podróżujących do wód szczawnickich 10 centów.
Żelkowski, Nowy Ekonom wiejski czyli szkoła głównych robót w roli, złr. 1 centów 12.
Koczyński Prof. Dr, Französische Civilprozessordnung in Krakau, złr. 3 centów 15.
Reichenbach, Listy Odo-magnetyczne na język polski przełożył Hałatkiewicz, złr. 1.
Dietl, Prof. Dr., Krynica w Karpatach galicyjskich położona, złr. 1 centów 6.
— Prof. Dr, Der Kurort Krynica in den galizischen Karpathen des Neusandecer Kreises, złr. 1 centów 6.
— O upuście krwi w zapaleniu płuc ze stanowiska kliniczno-fizyologicznego, 80 centów.
(643-1-2)

PRZEDPŁATA

na zupełne wydanie

Dzieł Długosza

Rsr. 30 = Talarów 30 = 50 Złr. m. k. srebr.
Tekst polski za połowę ceny.
Liber beneficiorum tłumaczonym nie będzie.

przyjmuje się w Krakowie i we Lwowie u następnych uproszonych a od Wydawnictwa upoważnionych Instytucyj i osób:

W KRAKOWIE:
C. k. Towarzystwo Naukowe (ulica Ś. Jana Numer 298/467).
C. K. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze (ulica Szewska Ner 335/6).
Administracya Drukarni „Czasu“ (Rynek w Krzysztoforach).
WJP. Szymon Dutkiewicz (ulica Kanonna Ner 123/114).
Józef Łepkowski Sekretarz Wydawnictwa (Plac S. Ducha Ner 406/595).

We LWOWIE:
Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
C. K. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze.

Wielebni Duchowni, mogą przesyłać przedpłatę przez Konsystorze Dyecezyalne, które prawie wszystkie pośrednictwo w téj sprawie ofiarować raczyły. (664-1-3)

[Nr. 647] **OBWIESZCZENIE.** (623-2-3)

Przy *galicyjskiéj kasie oszczędności* opróżnioną została posada

1go Adjunkta Buchalteryi

z roczną płacą 840 złr. wal. austr., i z obowiązkiem złożenia kaucyi tajże płacy wyrównywającéj.

Ponieważ przy obsadzeniu téj posady zawakować mogą posady:

1go Adjunkta Likwidatury

z roczną płacą 735 złr. w. a.

2go Adjunkta Buchalteryi

lub

2go Adjunkta Likwidatury

każda z roczną płacą 630 złr. wal. austr. nakoniec:

Adjunkta kasy

lub

3go Adjunkta Likwidatury

każda z roczną płacą 525 złr. wal. austr. przeto na wypadek, gdyby która z tych posad przez posunięcie urzędnika na wyższą posadę zawakowała, zarazem na każdą z tych posad ten konkurs się rozciąga.

Ktoby sobie życzył, którą z tych posad otrzymać, zechce prośbę swoją najdaléj **do dnia 31 lipca r. b.** wnieść do Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności we Lwowie, i w takowéj legalnemi świadectwami udowodnić: swój wiek i wyznanie religijne, moralność, stan tj. czy bezżenny lub żonaty tudzież liczbę dzieci, odbyte nauki i umiejętność rachunkowości kupieckiéj tak pojedynczéj jak podwójnéj; dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, odbytą praktykę, dotychczasowe zatrudnienie od wystąpienia ze szkół, nakoniec możliwość złożenia przed objęciem urzędowania kaucyi służbowéj w gowiźnie lub w papierach publicznych według kursu wyrównywającéj płacy z otrzymaną posadą połączonéj.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Lwów dnia 15 czerwca 1860.

Włoszka, 34 lat mająca, stanu wolnego, wyegzaminowana Nauczycielka włoskiego i francuskiego języka, życzy sobie, czy to w jakiéj Pensyi, Zakładzie szkolnym, lub téż w domu prywatnym, za wikt i mieszkanie udzielać lekcyj z francuskiego na włoski, lub z włoskiego na francuski język; zarazem byłoby jéj życzeniem, wykształcić się o ile możności tak w polskim jak i niemieckim języku.

☞ Udziela także we wszelkich damskich robotach stosowne wiadomości. (656-2-3)

Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu.“*

Ostrzeżenie!

Nie mogąc pomimo usilnych nalegań, odebrać **dwoch Weksli** moich wystawionych **na 1,000 złr.** listami galicyjskimi, które jeszcze 20 kwietnia rb. jako właścicielce W. z Kosińskich Józefie Pisarzowskiéj wypłaciłem, na co jéj własnoręczne dowody posiadam, ostrzegam publicznie, iż pomienione Weksle, jakkolwiek zatwierdzone podpisem moim i mojéj żony śp. z Kuliczkowskich Honoraty Lgockiéj, są **nieważne i nic nieznaczące.**

(654-2-3) *Ludwik Lgocki.*

Dla wszystkich miast obwodowych, powiatowych i miasteczek w Galicyi, Wielkiem Księstwie Krakowskiem i Bukowinie

poszukuje

AUSTRYACKIE

Towarzystwo Sztuk pięknych

W WIEDNIU

za bardzo dobrą prowizyę

AJENTÓW.

Uprasza zatem najpokorniéj zamieszkałych w tym kraju koronnym obywateli, niemniéj Urzędników, Nauczycieli, Kupców i ludzi stanu przemysłowego, którzyby taką ajencyę przyjąć chcieli, by się z wykazaniem osobistego uzdolnienia i daniem rękojmi natychmiast zgłosili poh adresą: (648-3)

„Oesterreichischer Kunstverein in Wien, Nro 562 I. Stock.“

Wiśnie Węgierskie i Czereśnie

najpiękniejsze, przychodzą co dzień zupełnie świeże do Węgra przy ulicy Sławkowskiéj.

Również dostać można od dziś wszelkiego gatunku

OWOCÓW.

Przesyłki dobrze opakowane uskuteczniają się jak najspieszniéj. (564-7) J. FLEISCH.

MUSUJĄCE PROSZKI HEMOROIDALNE

posiadające i przewyższające w swych skutkach wszelkie przymioty **Proszków Seidlitza,** działają pomyślnie i nieomylnie we wszystkich cierpieniach hemoroidalnych, zatwardzeniu wątroby, niestrawności żołądka, uderzeniu krwi, cierpieniach śledziony, zawrocie głowy, i zastępują wszelkie wody mineralne w powyższych słabościach używane. — Te proszki zjednały sobie przez swe zbawienne skutki wielką wziętość. Cena jednego pudełka 1 złr. 10 kr. wal. austr.

Cukierki z mchu i roślin

we wszystkich słabościach piersiowych i płucowych używane, leczą takowe w jak najkrótszym czasie.

Cukierki te z świeżych soków roślinnych i cukru krystalicznego preparowane, leczą w jak najkrótszym czasie Koklusz, Kaszel, Chrypkę, draśnienie gardła, odwilżają spragnione usta, ułatwiają odchód flegmy przy suchym kaszlu i uśmierzają wszystkie cierpienia płucowe i kataralne.

Z powodu zaś zawartych w utworach soków ziołowych pierwiastków słodkich, wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i giętkości organu mowy.

Cukierki te w krótkim czasie europejską sławę nabyły, i zjednały sobie przez swe skutki powszechne zaufanie, różnią się one nietylko tymi zbawiennymi przymiotami bardzo korzystnie, od zachwalanych często Pate Pectorale, Regnauld i t. d. *ale przez to szczególnie, że organa trawiące łatwo je znoszą, i że po częstem używaniu swojem nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani kwasów zamulenia.* — Cena pudełka 40 kr. w. a.

☞ Tak powyższe musujące Proszki hemoroidalne, jako też i Cukierki z mchu i roślin prawdziwe li tylko w Aptece „pod Koroną“ *Wojciecha Like* w Rynku głównym w Krakowie dostać można. (617-2-3)

Zarządca ekonomiczny

uzdatniony w tym zawodzie tak praktycznie, jak teoretycznie w korespondencyach między politycznemi władzami, w rachunkowości i tym podobnych, życzy objąć odpowiednią posadę. — Bliższa wiadomość za listami frankowanemi lub osobiście w księgarni W. *F. Baumgardtena* w Krakowie. (645-3)

W WIELICZCE

objął podpisany

od 1go Lipca r. b. spedycyę soli do Czech, Szlązka i Galicyi,

poleca się zatem z najszybszem uskutecznieniem poruczonych mu spedycyj po *cenach umiarkowanych.*

(608-3) *Jan Tapfert,* Nr. domu 161.

☞ **Dla osób słabych na nogi** ☜

jest do sprzedania

WÓZEK

do popychania z tyłu,

jakich powszechnie używają w kąpielach w Töplitz. — Wiadomość w Handlu Karola Herrmann w Krakowie. (610-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i nastęnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	328'" 22	+16°3	58	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	27 99	12 6	85	„ „	pochmurno			
11	6	27 59	11 6	92	półn.-wschod. średni	„	deszcz	+ 9°2	+18°3

Dodatek do N. 157 dziennika „CZAS“ z d. 12 Lipca 1860.

URZEDOWE.

[N. 10639] **Ogłoszenie Licytacyi.** (660-1-3)

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży trzech Sikawek miejskich Nr. 3, 4. 5, odbędzie się w dniu 7m sierpnia 1860 w gmachu Magistratu w Biórze Departamentu IVgo o godzinie 10éj zrana publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 85 fl. w. a. za sikawkę Nr. 3, zaś za sikawkę Nr. 4, 50 fl. w. a., a za sikawkę Nr. 5, 65 fl. w. a. Należytość wylicytowana zaraz winna być zapłaconą.

Kraków dnia 25 czerwca 1860.

Inseraty.

Aus dem Verlag von W. BOCK in Dresden und Leipzig erhielt ich neue:

die jungen Musikanten.

Beliebte Opern-Arien. Tänze und Volkslieder in leichterm Arrangement für das Pianoforte von **F. Schubert**

Inhalt von Heft: „Freude schöner Götterfunken“. — Polka v. Sachse. — „God save the Queen.“ — Schottisch a. d. Oper Martha. „Mei herziges Dierndel.“ — Loreley. — Russische Hymne. — Menuett a. Don Juan. — „Freudvoll u. leidvoll.“ — Andante n. Haydn's Sinfonie m. d. Paukenschlag. — Lied a. d. Wienern in Berlin. — Polka a. d. Liebestrank. — „Steh nur auf, junger Schweizerbub!“ — „Das klingt so herrlich,“ aus d. Zauberflöte. — Walzer. — „Bekränzt mit Laub.“ — Galopp a. d. Op. Nachtwandlerin. — „Denkst du daran.“ — Letzte Rose. — Galopp a. d. lustigen Weibern. — „Freiheit, die ich meine.“ — „Wenn die Hoffnung nicht wär'.“ — „Den lieben langen Tag.“ — „An Alexis.“ Galopp (Die blauen Augen) v. Arnaud. — „Ach wie ist's möglich dann.“ — „Vien qua Dorina bella.“ — „Das Schiff streicht durch d. Wellen.“ — „Kein Feuer, keine Kohle kann brennen so heiss.“ — „Wir hatten gebauet.“ — „Sah ein Knab' ein Röslein stehn.“ — Neue Rheinländer Polka. — Gruss an die Heimath. — Ariette aus Fra Diavolo. — „Wenn i in der Früh' aufsteh'.“ — Arié a. d. Concert bei Hofe. — „Frisch auf, Kameraden.“ — „Wien Neerlandsch bloed.“ — Rule Britannia. — Yankee Doodle. — „Steh' ich in finstrer Mitternacht.“ — Finale aus Figaro's Hochzeit.

☞ Dieses reichhaltige! Heft (mehr als 40 Stücke) kostet **nur 1 fl. ö. W:**

D. E. Friedlein. (659)

REPLIKA (663)

na odpowiedź pana **Jędrzeja Jakubowskiego** umieszczoną w Dodatku do „Czasu“ z d. 6 lipca 1860 r. na mój inserat także w „Czasie“ w dniu 23 czerwca ogłoszony.

Usprawiedliwienia przez p. Jędrzeja Jakubowskiego przytoczone nieprzekonały mię wcale, dlatego inseratu mojego na prawdzie i rzeczywistości opartego nie myślę odwoływać, a w każdym razie mając dowody w ręku, z takowemi gdziekolwiek wypadnie wykażę się.

Dąbrowa d. 6 lipca 1860 r.

Erazm Darski, rządca dóbr.



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.

Na Paryzkiéj wystawie powszechnéj w roku 1855 wyszczególnione medalem zasługi.

Skład centralny wysyłek: Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

UWAGA. By proszki te z innemi podobnemi wyrobami nie zamieniać, i wszelkiemu bezprawnemu nadużyciu mojéj firmy skutecznie zapobiedz, znajduje się nietylko na wierzchu pudełeczka, lecz oraz i na każdym papierku proszki te zawierającym mój znak fabryczny „Moll's Seidlitz Pulver *wodnym drukiem* oznaczony.

Cena zapieczętowanego pudełeczka oryginalnego 1 zł. 25 kr. w. a. Instrukcya użycia we wszystkich językach.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną skuteczność, przed wszystkiemi dotąd znajomemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce, jak to tysiące ze wszystkich części naszego znacznego Cesarstwa przychodzące podziękowania niezaprzeczony dowód stanowią, że proszki te w wypadkach *zadawniałych zatwardzeń, niestrawności, zgagi, w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, palpitacyach serca, nerwowéj hipochondryi, zbytniéj ustawicznéj skłonności do wymiotów* i t. p. z jak najlepszym skutkiem używane zostały. Korespondencye te wzrosły już do bardzo znacznej ilości, i zawierają najliczniejsze potwierdzenie takich pacyentów, którzy wyczerpnąwszy bezskutecznie wszelkie środki alopatyczne i hydropatyczne, do tego pojedyńczego domowego środka się udali i naraz tak długo nadaremnie poszukiwane trwałe ustalenie swego osłabionego zdrowia usyskali. Między temi uznanie wyrażającemi pismami znajduią się pochwalne listy prawie każdej warstwy społeczeństwa, ze stanu gospodarzy, wojskowości i profesorów, kupców, rzemieślników, artystów, właścicieli dóbr, urzędników i wojskowych, nawet aptekarzy i lekarzy i takich osób obojej płci, którym dotąd najsłynniejsze wody mineralne najmniejszéj ulgi nie sprawiły, i którzy jedynie i wyłącznie przez regularne użycie prawdziwych proszków Seidlitzkich do zdrowia przyszły.

Skład tych proszków utrzymują:

w Krakowie pp. F. J. Kirchmayer i Syn i p. Dr. Floryan Sawiczewski,

w Biały, aptekarz p. Kellner — *w Brodach*, p. Fr. Dekert — *w Czerniowcach*, p. Różański — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brzeżanach*. p. Józef Żminkowski — *w Buczaczu*, p. J. Czerkawski — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jaśle* p. J Rohm aptekarz — *Kołomyi*, p. W. Kupfermann — *w Limanowie*, p. A. Müller — *we Lwowie*, p. P. Mikolasch aptek. — *w Makowie*, p. E. Maier — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa — *w Nowym-Targu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaszek apt. — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* p. F. Gaidetschka i Syn — *w Samborze*, p. Kriegseisen — *w Starymmieście*, p. J. Belka — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, apt — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Radautz*, p. Resch — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tyśmienicy*, p. Karol Neki — *w Wadowicach*, p. Franc Foltini — *w Zaleszczykach*, pp. J. Kodrębski i Spółka.

Wszystkie powyżej wspomnione firmy przyjmują także wszelkie zamówienia na prawdziwy

OLEJ Z TŁUSZCZY WĄTROBIANEJ MIĘTUSOWEJ

wyrobu ***Lobry i Poton w Utrechcie w Niderlandach***

jedyny gatunek, który przed każdém napełnieniem flaszek przez profesora p. Müllera chemicznie badanym i w butelkach cynkową kapslą zamkniętych rozsyłanym bywa, na których się firma domu *Lobry i Porton* znajduje.

Ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów z tłuszczu wątroby wyrabia się najstaranniejszem zbieraniem i wydzielaniem miętusów, i nieulega zupełnie żadnéj dalszéj chemicznéj preparacyi; z tego powodu znajduje się płyn w naszych opieczętowanych flaszkach zawarty całkiem w tym samym nieosłabionyn pierwotnym stanie w jakim go natura bezpośrednio utworzyła.

Prawdziwy oléj miętusowy używają z jak najlepszym skutkiem wszystkie znakomitości lekarskie Europy jako szczególny środek leczący w słabościach piersiowych i płucowych, w skrofułach i słabości zwanej „*Rhachlis*“ w wypadkach reumatycznych i pedagrycznych, zastarzałym wyrzutom skóry, zapaleniu ócz, słabościach nerwowych i t. p.

We flaszkach oryginalnych wraz z instrukcyją użycia po 2 Zł. 10 kr. — i 1 Zł. 5 kr. w. a.

(134-12-46)

☞ Podpisany zaopatrzywszy swój Skład ☜

OBIC POKOJOWYCH W KRAKOWIE

w znaczny zapas świeżych najnowszych deseni, poleca takowe po cenach bardzo umiarkowanych, począwszy od 30 centów aż do kilku złreńs. za rulon.

Również utrzymuje zawsze na Składzie tak w KRAKOWIE jak i w TARNOWIE: **Paski do Ostrzenia brzytew** *Goldschmidta*, — **Storów do okien,** — **Herbaty chińskiéj,** — **Torb i Kuferków podróżnych,** — **Proszku perskiego na owady i Papieru na muchy** — jako też **Eau de princesses** „*d'Auguste Renard à Paris*“ po centów 84, — **Lait de concombre** i **Lait de fraises** po 84 centów, środki bardzo skuteczne przeciw piegom. (554-5-12)

Józef Jahn, w Krakowie i w Tarnowie.

We wszystkich c. k. austr. krajach słynnie znane

UNIWERSALNE Reumatyczne Płótno

przeciwko wszelkim cierpieniom podagry i reumatyzmu, toż przeciwko wszelkiemu kurczowi w rękach i w nogach a szczególniéj nabrzmieniu żył, artryzys w głowie, spuchnięciu członków, przeciwko wywichnięciu i kolkom z zupełnym skutkiem jako pierwszy i jedyny środek zaleca się.

Wyciąg z gazety „Pester Loyd“ N. 88.

Niedziela dnia 15 kwietnia 1855 r.

Zawiadomienie centralnego Komitetu w Wiedniu przez peszteńską Izbę handlową i przemysłową, względem udziału w wystawie rolniczéj i przemysłowéj w Paryżu.

Klasa XII.

Karol Weber (firma Emil May in Ofen Christinenstadt) przysłał 2 sztuki swego patentowego Reumatycznego Płótna, które od 10ciu lat wyrabia. Nadzwyczajnie szybkie uleczanie reumatycznych i podagrycznych słabości, zwróciły na ten wyrób uwagę i przyczyniło się do rozpowszechnienia go po wszystkich krajach Europy.

W paczkach z opisem użycia po Złr. 1 c. 5, mocniejsze na zastarzałe słabości po Złr. 2 c. 10 wa.

jak również sławny

Paryski Uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c.

Tylko prawdziwe dostać można: w Krakowie u p. **Teofila Seiferta**, we Lwowie u p. Franciszka Tomanka w aptece pod srebrnym Orłem, w Stanisławowie w aptece p. Jana Tomanka, w Samborze u aptekarza p. J. Kriegseisena. (665-1-4)

WODA KSIĄŻĘCA AUGUSTA RENNARD W PARYŻU.

Chcąc się o nadzwyczajnéj skuteczności tego cudownego płynu przekonać, potrzeba tylko po zwykłem myciu wodę tę należycie poruszyć, gąbkę w niéj umaczać i skórę jednostajnie zwilżyć nie obcierając się, a otrzyma się aż do najpóźniejszego wieku płeć białą, gładką, czystą i delikatną.

Ci zaś, którzy nieczystą skórę mają, muszą tę wodę kilka razy na dzień na wyż wymieniony sposób używać, by się tem prędzéj od wszelkich wyrzutów, piegów i opalenia lub innych nieczystości skóry uwolnić, gdyż ta woda żadnych nieczystości na skórze nie zniesie. (271-5-10)

☞ Prawdziwą, po cenie **84 cent.** wal. austr. otrzymać można jedynie **W KRAKOWIE u J. BARTLA.**



c. k. uprzywil. austr.

Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu WE LWOWIE

rozpoczęła swoje czynności i trudni się następującemi interesami, jako to:

Komisowem zakupnem i sprzedawaniem surowych produktów i towarów, tudzież przesyłką takowych; (662-1-3)

Udzielaniem zaliczek na surowe produkta;

Eskomptowaniem weksli, na Wiedeń lub Lwów ciągniętych albo tamże płatnych;

Udzielaniem zaliczek na austryackie papiery skarbowe, Obligacye indemnizacyjne, papiery przemysłowe, monety złote i srebrne.

Otwieraniem bieżących rachunków i udzielaniem kredytu za daném bezpieczeństwem.

Przyjmowaniem wkładek pieniężnych na procent.

Wydawaniem assygnacyj na Wiedeń i inne miejsca, załatwianiem wpłat i wypłat;

Komisowém zakupném i sprzedawaniem wszelkiego rodzaju papierów skarbowych i przemysłowych, weksli na miejsca zagraniczne brzmiących, tudzież monet złotych i srebrnych.

OBWIESZCZENIE.

C. k. uprz.
KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Dla części kolei żelaznej, nowo od

od Przeworska do Przemyśla

otworzyć się mającej, potrzeba na rok 1860, a mianowicie dla stacyi:

w **Przeworsku 1000**
„ **Jarosławiu 500**
„ **Radymnie 600**
„ **Przemyślu 1000**
sągów

niższo-austryackich, 36 calowego drzewa opałowego sosnowego, świerkowego, jodłowego lub bukowego.

Drzewo to opałowe ma być zupełnie suche, zdrowe i łupane w polana z konarów po zejściu soków zrąbanych.

Ustawić się ma w stosy 20 sążni długości, pomiędzy dwoma stosami poprzecznemi i z nadmiarą 6 cali na każdy sąg jak najgęściéj ułożyć.

W miesiącu Październiku r. b. należy odstawę rozpocząć i w ten sposób uskutecznić, żeby na każdéj stacyi połowa drzewa z dniem **1 Listopada**, a reszta z dniem **1 Grudnia r. b.** odebraną być mogła.

Przedłużenie terminu liwerunku dozwolonem nie będzie.

Mających chęć odstawienia, zaprasza się, by oferty swoje pod napisem:

„Anbot zur Lieferung von Brennholz“

zaopatrzone w pięcio-procentowe wadium wprost do Dyrekcyi centralnej ck. uprzywilejowanéj Kolei galicyjskiéj Karola Ludwika w Wiedniu (am Hof, Credit-Anstalt)

najdaléj do 10go Sierpnia r. b. nadesłali.

Wiedeń dnia 4go Lipca 1860 r. (661-2-3)

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

Koncesyonowany przez królewsko-pruskie i królewsko-saskie Ministeryum.

Ochroną marki i wzoru zabezpieczony.

Przez paryskie, mnichowskie i wiedeńkie Tow. ochr. zwierząt zaszczycony medalem.

PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla koni, bydła rogatego i owiec,

okazał się podług długoletnich doświadczeń i przedsięwziętych w nim wielostronnych prób, między innemi także przez jenerał-porucznika Jego kr. Mości Króla Pruskiego, nadkoniuszego królewskich masztalni p. Willisen, niemniéj podług urzędowego potwierdzenia p. Dra Knauert, aptekarza Iszéj klasy i nadlekarza do koni wszystkich królewskich masztalni, zawsze bardzo skutecznym

U koni: w wypadkach gruczołów i dychawicy, braku chęci do jadła, szczególnéj, by konie w pełnem ciele i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się, przy dawaniu małéj ilości lub złego mleka, którego jakość użyciem tego proszku się polepsza; przy cierpieniach płucowych; podczas cielenia się okazuje się ten proszek u krów bardzo korzystnym, również słabowite cielęta po jego użyciu znacznie się poprawiają.

U owiec: do zapobieżenia słabościom wątrobianym, zgniliźnie i we wszelkich cierpieniach brzucha, których nieczynność jest powodem.

Pakiet zawierający 2/8 funta kosztuje 42 kr. wal. austr.
„ zaś „ 1 1/8 „ „ 84 kr. „ „ (620-2-12)

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgksi utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

W Warszawie p. *Władysław Benadowski.*

w **Białéj** Apteka pod złotym Lwem.
w **Bilsku** p. S. A. Stanko aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Bóbrce** p. Czarnik aptekarz.
w **Brzeżanach** p. J. Margulies.
„ p. Dunikowski aptek.
w **Bełzie** p. Hrymak.
w **Brodach** p. Kosicki.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Dzikowie** p. S. Budziński.
w **Kołomyi** p. M. Bolchower.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. Lanneri aptekarz.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Limanowie** p. A. Müller.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Myślenicach** p. A. Łoczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Now.-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Syn.
w **Radziechowie** p. Jaśkiewicz apt.
w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
„ p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski i Spółka.

FRYDERYK GRONEMAYER

właściciel Handlu Szkła

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 552|348 w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż utrzymuje **główny Skład Zwierciadeł** ze słynnéj ck. uprzyw. Fabryki w Bürgstein hr. Karola Kińskiego w Czechach; oraz wszelkie wyroby szklane w najnowszym guście z najcelniejszych fabryk czeskich jako to: **Zwierciadła** w ramach lub bez ram, **naczynia stołowe** w kompletnych serwisach (hurtem lub częściowo), **szkła** do ozdoby serwantek, **świeczniki, szkła taflowe** w różnych gatunkach i rozmiarach itp. — przytem polecając się łaskawym względom szanownéj Publiczności donosi, iż podejmuje się wszelkich zamówień, ręcząc za akuratność odstawy i umiarkowane ceny. (576 3)

Z czasem zaczęto i u nas poświęcać pielęgnowaniu zębów ową staranność, na jaką w tak wysokim stopniu zasługują, ażeby się od cierpień i nieprzyjemności ochronić. Żaden ból nie jest dokuczliwszym, jak ból zębów; nawet i piękna Helena z brzydkiemi zębami i w skutek tego z nieprzyjemnym odorem ust, niebyłaby znalazła starającego się o jéj rękę, a ów w historyi znany minister, którego młody książę do władzy przyszedłszy na stan spoczynku oddalił, ponieważ wielkiéj nieprzyjemności z powodu niezdrowych zębów sędziwego męża stanu doznawał, niebyłby umarł z rozdartem sercem. Nigdy zatem nieda się zastosować tak słusznie sens: „principiis obsta sero medicina paratur“, jak do zębów, który to sens oddaliśmy najlepiéj przysłowiem naszem: „stawiaj groblę póki woda mała“. — Przy najmniejszem powstaniu jakiego bólu zębów używaj zatem (539-4-5)

POPPA ANATERYNOWĄ WODĘ DO UST,

a zastrzeżesz się przed wszelkiemi szkodliwemi skutkami, jakie zaniedbanie obowiązków ku swéj własnéj osobie tak często za sobą pociąga. „Uważać na siebie“ jest pierwszą regułą, jeżeli kto w ogólności chce zdrowym pozostać; szczególniéj zaś tyczy się to zębów. Wszystkie słabości bywają więcéj uwzględnione, jak ból zębów, przecież jest on nietylko najdolegliwszą słabością, ponieważ często prześladuje osobę, jak długo żyje, lecz oraz najnieprzyjemniejszą. Zwykle zwraca się uwagę na to, jak ważną rolę zęby w naszéj historyi słabości odgrywają, aż wtedy gdy mocno boleć zaczynają i je wyrwać trzeba. Wtedy zaś już jest zapóźno, wtedy może pomódz tylko radykalny środek, żeby złe z korzeniem wydalić.

Chociaż wprawdzie *Poppa Anaterynowa woda do ust* znajduje się w używaniu w każdym znaczniejszym domu, uważamy przecież za potrzebne na jéj skuteczność zwrócić uwagę i tych którzy ją dotąd nieznają.

Jest ona najdoskonalszym środkiem zachowania zębów zdrowo, zastrzeżenia ich od bólu, oraz nawet w przypadku rzeczywistego bólu, do zapobieżenia wzmaganiu się się bólu. Służy do czyszczenia zębów w ogólności, nawet w tych wypadkach, gdzie się osad na zębach formować zaczyna: wraca zębom ich piękny naturalny kolor, okazuje się niemniej skuteczną w utrzymaniu w czystości sztucznych zębów; łagodzi ból dziurawych lub nakruszonych zębów i leczy w początkach trupieszenie zębów; goi nabrzmiałe dziąsła, umacnia kiwające się zęby i jest pewnym środkiem leczącym na krwią zachodzące dziąsła. Również skutkuje przeciw gniciu dziąseł, w boleściach reumatycznych, jest nakoniec nieoszacowanym środkiem do udzielania ustom przyjemnego odoru oddechu, oraz do wydalenia już istniejącego nieprzyjemnego oddechu.

Skuteczność, jaką się woda Anaterynowa pana Poppa szczycić może, dowodzi nietylko jéj ogólna wziętość jako środka leczącego, lecz oraz najpochlebniejsze listy które w tym względzie z wielu stron otrzymał. Znajdziemy między niemi świadectwa Księżnéj Esterhazy, Hrabiny Fries, Hrabiego Fürstenberg, Barona Pereira, Doktorów Oppolzer, Heller, Brants, Kawalera Schäffer, itd.

Skład téj wody Anaterynowéj do ust znajduje się w Wiedniu w znaczniejszych Aptekach, na prowincyi zaś we wszystkich większych miastach, mianowicie w Galicyi utrzymują ją:

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.

we LWOWIE: p. C. F. Milde, p. Laneri i p. Tomanek aptekarze:

p. H. Hofmann i p. Jozef Klein.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht i p. Zminkowski aptekarz.
„ Czerniowcach p. Różański i p. Zachariasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
w Dobromilu p. A. Krotowski.
„ Dydowie p. Koniecki.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zachariasiewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Janiszewski.
„ Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
w Sanoku p. Jaklist.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pettesch.

Przez c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabrykę Tektury dachowéj i sztucznego Łupku

L. Schostala w Bernie i we Wiedniu

upoważniony do Ajencyi, zarazem i do wykonywania tego rodzaju pokryć dachowych w Galicyi, mam zaszczyt polecić niniejszém Szanownéj Publiczności i PP. Budowniczym wyż wspomnioną Tekturę lub Łupek jako materyały, które tak do zupełnie nowego pokrycia dachowego, jak niemniéj na pokrycie starych dachów gontowych za *najtańsze* i *najtrwalsze* uznanemi zostały.

Najważniejsze korzyści w mowie będącego sposobu krycia dachów są:

Bardzo mierne koszta wykonania — albowiem znacznie mniejsze, jak to przy najtańszem pokryciu dachówką miejsce mieć musi; a to tem znaczniéj, jeżeli się zważy, że przy *lekkości* wspomnionéj Tektury lub sztucznego Łupku zupełnie pojedyncza i najlżejsza konstrukcya wiązania dachowego użytą być może.

Pokrycie Tekturą kamienną, lub Łupkiem sztucznym, chroni od wszelkiego przeciekania — jest zatem *najzupełniéj wodotrwałe*; niemniéj chroni od wszelkiego zacinania deszczu lub śniegu w czasie wiatrów i tym podobnych zmian powietrza. Wilgoć lub przeciwnie mrozy nic rzeczonym materyałom nie szkodzą, nie wywierając na takowe najmniejszego wpływu. Przeciw wichrom i burzom dach sposobem powyższym kryty, przedstawia *płaszczyznę nierozerwalną*; przez co osiągnięta *suchość*, jakotéż *obszerność* strychu dachowego — ze względu na lekkie wiązanie — sprawia, że krycie dachu w budynkach gospodarczych lub fabrycznych, sposobem powyższym, szczególniéj pożądanem się staje; wyżéj wyrażonym tężto własnościom i zaletom wyroby na początku wzmiankowanych fabryk zawdzięczają swoje szybkie przyjęcie i użycie prawie w wszystkich prowincyach Cesarstwa, jak niemniéj swoje wielce zaszczytne uznanie tychże zalet w czasie ostatniego zgromadzenia Towarzystwa Wyrobów w Niższéj Austryi.

Publiczne próby ogniowe odbywały się:

w Bernie dnia 5 Marca, a w Wiedniu 16 Maja rb.

Za nadzwyczajną *wytrzymałością przeciw - ogniową*, czyli za *ogniotrwałością*, przemawiają i dają o takowéj najzaszczytniejsze świadectwo — *próby ogniowe*, odbyte w tym celu dnia 5. Marca w Bernie i 16. Maja r. b. w Wiedniu, któreto świadectwo wszelkie zalecanie tychże materyałów przewyższa.

W czasie pożaru w sąsiedztwie, dach Tekturą kryty, daje już pewne korzyści, gdyż pokrycie takowe ani przez gorąco nie rozpala się jak metal, ani też nie pęka jak dachówka albo naturalny łupek, lecz owszem skutkiem swojéj konstrukcyi staje się wygodnem miejscem do gaszenia palącego się sąsiedniego domu. Dla tego wszystkie Towarzystwa zabezpieczeń ogniowych podciągają dachy Tekturą kryte pod kategoryę ogniotrwałych.

Nakoniec co do *Trwałości* i *Wytrzymałości* sposób rzeczonego krycia dachów przewyższa wszystkie inne dotąd znane sposoby, i aby dach podobnie kryty mógł być ciągle w dobrym stanie zachowany, wymaga tylko 3 lub 4 lata raz nieznacznego i mało kosztownego napuszczania smołowcem, przez co tenże dach na miąższości i zbitości swojéj coraz więcéj a więcéj zyskiwać będzie.

Podpisany, będąc z resztą gotów do udzielania wszelkiego w tym względzie pożądanego wyjaśnienia, lub dotyczących wiadomości, oświadcza, iż podejmuje wykonanie pokryć dachowych za pomocą własnych swoich robotników w obrębie całéj Galicyi,

a na dotąd podobnież wykonane dachy tak w Krakowie jakoteż w Królestwie Polskiém składa świadectwa, które w poniżéj wyrażonym kontoarze, dokąd też wszelkie dotyczące zapytania lub obstalunki adresować najuprzejmiéj uprasza się, przejrzanemi być mogą.

Henryk Ujhely,

(584-9-12) Skład i komptoar ulica Floryańska 335 w Krakowie.

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*